

Historia. Społeczeństwo kontra propaganda.
Krakowskie echa Grudnia '70 **str. 12**



FOT. IPN

„Operacja Keelhaul”. Brytyjczycy
w 1945 roku sprzedali Kozaków
bez zbytnich skrupułów
- **str. 9-11**

POD
PARAGRAFEM

Nr 287 (24 763)



DZIENNIK POLSKI

Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Czwartek, 11.12.2025 r.

www.dziennikpolski24.pl

**Szkolą policjantów
i strażników**
do kontroli w strefie
czystego transportu
w Krakowie **str. 4**



**Międzynarodowe
Centrum Kultury**
chce przełamać
monopol hotelowo-
-restauracyjny **str. 6**

Transfery Cracovii.
„Chcemy podnieść
jakość. Myślimy
o dwóch, trzech
pozycjach” **str. 16**



FOT. CRACOVIA.PL



ZAKOPANE

Świąteczny szal!
Górale kuszą
atrakcjami **str. 5**

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

KRAKÓW AIRPORT

**Z Balic polecimy
do Kraju Basków**

Na lotnisku Kraków Airport zainaugurowany został nowy kierunek lotów. Linia Wizz Air otworzyła połączenia do Bilbao, miasta na północy Hiszpanii, w Kraju Basków. Słynie ono z architektury sięgającej XIV wieku, ale jest także nowoczesną metropolią. Bilbao to niezwykle atrakcyjny kierunek dla mieszkańców Krakowa i Małopolski.
Czytaj str. 4

KRAKÓW CHODZI O NAJEM I SPRZEDAŻ ATRAKCYJNYCH GMINNYCH LOKALI ZA ŁAPÓWKI

Ruszył proces w sprawie głośnej afery korupcyjnej

Małgorzata Mrowiec
malgorzata.mrowiec@polskapress.pl

Przed krakowskim sądem rozpoczął się proces dotyczący korupcji w Zarządzie Budynków Komunalnych i Urzędzie Miasta Krakowa. Oskarżonych jest 29 osób. Chodzi o najem i sprzedaż gminnych lokali w drodze ustawianych przetargów i aukcji.

Zgodnie z ustaleniami śledczych i aktem oskarżenia w proceder było zamieszanych kilka krakowskich urzędników. Śledztwo trwało od 2017 r. i było pokłosiem m.in. naszych artykułów. Zarzuty dotyczą głównie pośrednictwa i pomocy w załatwianiu szeregu spraw w krakowskim ZBK i Urzędzie Miasta Krakowa - przetargów, aukcji, wykupów, sprzedaży, wynajmu lokali użytkowych i mieszkalnych na terenie Krakowa - z naruszeniem prawa, w związku z obietnicami lub przyjęciem łapówek. Urzędniczki w zamian za łapówki miały pomagać w uzyskaniu prawa



FOT. POLSKA PRESS

Śledztwo trwało od 2017 roku. Teraz ruszył proces

do gminnych lokali użytkowych i mieszkalnych - m.in. przy ul. Szewskiej, Karmelickiej, św. Jana, Mostowej. Miały przekazywać, jakie oferty zostały złożone w przetargu na określony lokal, by można było złożyć korzystniejszą i wygrać. „Pomoc” obejmowała też przekazywanie informacji o planach sprzedaży gminnych nieruchomości. Łapówki dla urzędników miały sięgać - według śledczych - w sumie kilkudziesięciu tysięcy złotych. Później zostali zatrzymani i usłyszeli zarzuty kolejni krakowscy urzędnicy. CBA zatrzymywało również

osoby, które miały pośredniczyć w korupcyjnym procederze. Jest to duża afera w Krakowie. Materiał dowodowy jest olbrzymi, to są zarówno akta jawne, jak i niejawnie, w związku z tym to bardzo duże postępowanie - komentuje prokurator Katarzyna Duda z Prokuratury Okręgowej w Krakowie.

Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa Śródmieścia rozpoczął się właśnie fragmentarycznie proces dotyczący tej afery korupcyjnej. Rozprawa go otwierająca dotyczyła pierwszych ośmiu osób spośród oskarżonych. - To osoby, które wyraziły wolę dobrowolnego poddania się karze, złożyły wnioski o wydanie wyroków skazujących bez przeprowadzania postępowania dowodowego i wymierzenie im grzywnien - kar uzgodnionych z prokuraturą. Sprawa pozostałych osób oskarżonych będzie rozpatrywana w odrębnym procesie - wyjaśnia sędzia Maciej Czajka, rzecznik do spraw karnych Sądu Okręgowego w Krakowie.
Czytaj str. 3

Polska i świat

**Awantura
w koalicji?** Są różne
zdania i pomysły
na temat składki
zdrowotnej **str. 7**

Nr ISSN 0137-9089

Nr Indeksu 350052



9 770137 908043



Horror w Myślenicach. Napastnik atakował kijem i nożem

Arkadiusz Maciejowski
arkadiusz.maciejowski@polskapress.pl

W Myślenicach doszło wczoraj do dramatycznych wydarzeń. W ich efekcie poważne obrażenia odniósł jeden z zaatakowanych, a napastnik został zastrzelony.

Około 11.45 w środę policjanci otrzymali zgłoszenie o agresywnym mężczyźnie uzbrojonym w kij bejsbolowy i nóż. Wtargnął on na teren jednej z firm w Myślenicach i zaatakował dwie pracujące

tam osoby, po czym oddalił się z miejsca zdarzenia.

Jak informuje policja, napastnik był 23-latką, mieszkańcem powiatu myślenickiego. Po wtargnięciu na teren firmy zaatakował najpierw kierowcę, którego uderzył kijem bejsbolowym. Potem z użyciem noża zaatakował ochroniarza. Jadąc na miejsce zdarzenia, policjanci natknęli się na mężczyznę podejrzanego o atak. - Agresor, po zauważeniu policjantów, zaatakował ich, trzymając nóż w ręce, nie reagując na kilkakrotne polecenia odrzucenia

niebezpiecznego narzędzia wydawane przez funkcjonariuszy. Policjant użył wobec mężczyzny broni palnej, w wyniku czego mężczyzna poniósł śmierć - poinformowała policja.

Jak podano, nieznane są na razie motywy ataku. - To będzie dopiero przedmiotem ustaleń - przekazała nam podinsp. Katarzyna Cisko, rzeczniczka Komendanta Wojewódzkiego Policji w Krakowie.

Policja poinformowała także, że pracownik firmy (kierowca), którego agresor zaatakował jako pierwszego kijem

bejsbolowym, ma niegroźne potłuczenia. Natomiast stan ochroniarza, który prócz ran od noża doznał także złamań i innych obrażeń, jest dużo cięższy, ale na szczęście jego życie nie jest zagrożone.

Jak informowała małopolska policja wczoraj po południu, działania służb na terenie myślenickiej firmy, gdzie doszło do dramatycznych zdarzeń, potrwają do późnego wieczora. Kolejno przesłuchiwanie są świadkowie i prowadzone są inne czynności zmierzające do ustalenia przyczyn tego, co się wydarzyło.

Jutro w Dzienniku Polskim PULS

● Przez lata lepiej było milczeć o tym, co działo się za murami Montelupich. Dziś funkcjonariusze próbują budować tam poczucie sprawczości i drugiej szansy

Radosław Patroniak
publicysta

REMONTY I NAPRAWY – ZMORA POLAKÓW

Z przyziemnych tematów Polacy najchętniej rozmawiają, zwłaszcza w mieszanym gronie, o pogodzie, zdrowiu, remontach i naprawach. Redakcyjna koleżanka stworzyła nawet cykl artykułów na temat wpadek i nieporozumień na linii klient – Leroy Merlin. Początkowo francuska sieć hipermarketów branży budowlanej próbowała wyjaśniać swoje potknięcia, tłumaczyć się z nieudanych remontów łazienek czy kuchni. Po pewnym czasie przestała jednak odpowiadać na pytania, uznając pewnie, że prostsze będzie wypłacanie odszkodowań pokrzywdzonym klientom.

Ktoś może sobie pomyśleć, że koleżanka uczyniła ze swojej firmy kozła ofiarnego, a to nieprawda, bo sam doświadczyłem niekompetencji i beztroki w podejściu do banalnie prostych kwestii sprzedażowych i logistycznych w konkurencyjnych firmach. Odnoszę więc wrażenie, że boom na budowlankę w naszym kraju doprowadził do sytuacji, że nikt w tej branży nie przejmuje się już odczuciami klienta, bo wychodzi z założenia, że jak nie ten to inny zrobi utarg czy plan.

Wracając do Leroy Merlin – ma najwięcej wpadek, bo ma też najtańszą ofertę remontów, więc cieszy się ona pewnie największą popularnością.

Budowlanka to kraina mlekiem i miodem płynąca także z innego powodu. Jeśli ktoś chce przeprowadzić remont, to musi myśleć o nim rok, najpóźniej 9 miesięcy wcześniej. Przyjęcie przez kogoś zlecenia po miesiącu może zwiastować kłopoty. Równie duże rozpasanie króluje wśród „złotych rącek” i fachowców od napraw AGD. Za samo zdiagnozowanie problemu firmy żądają 300 zł.

Ktoś powie – właśnie tak działa wolny rynek. A ja mu powiem, że może tak sobie opowiadać, dopóki w domu coś mu się nie zepsuje...

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX
8°C



MIN
6°C

Wiatr zach. 12 km/h

Rano przejaśnienia, potem zachmurzenie duże, przewidywany niewielki deszcz

JUTRO

MAX
9°C



MIN
6°C

Wiatr zach. 20 km/h

Rano pochmurno, potem zachmurzenie umiarkowane z przejaśnieniami

JUBILEUSZ

W tym roku mija sto lat od powstania pierwszej w Polsce uczelnianej szkoły pielęgnarek – Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarek i Opiekunek Zdrowia w Krakowie. Na Uniwersytecie Jagiellońskim rozpoczęła się właśnie międzynarodowa konferencja naukowo-szkoleniowa zorganizowana z okazji tego jubileuszu. „To wyjątkowy jubileusz, który skłania do refleksji nad dorobkiem pokoleń pielęgnarek, a jednocześnie otwiera dyskusję o przyszłości zawodu w kontekście dynamicznych zmian w ochronie zdrowia” – podkreśla UJ. (MM)



FOT. UJ

ROZMOWA DNIA

Dziś poziom weterynarii i ludzkiej medycyny jest porównywalny

Mira Suchodolska
(PAP)

Rozmowa z Markiem Mastalerkiem, prezesem Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej.

W jakim miejscu jest dziś polska weterynaria?

Dostrzegam ogromny skok technologiczny i terapeutyczny. 20, 30 lat temu dominującą działalnością było leczenie zwierząt gospodarskich. Dziś ok. 80 proc. lekarzy zajmuje się psami, kotami czy fretkami, a kliniki weterynaryjne wyposażone są jak szpitale dla ludzi: cyfrowe RTG, USG, aparaty do narzązków, laboratoria. Standardy sprzętowe i proceduralne praktycznie nie odstają od medycyny ludzkiej.

Rosną oczekiwania opiekunów zwierząt?

Tak. Internet podniósł świadomość właścicieli zwierząt, ale prowadzi też do roszczeniowości: „Żądam najwyższego poziomu diagnostyki i terapii dla mojego zwierzęcia, ale musi być tani”. A tak się nie da. Właściciele klinik inwestują w sprzęt, szkolenia i wykwalifikowany personel. To kosztuje.

Coraz częściej słyszy się też o specjalistach w weterynarii.

Ustawa o zawodzie lekarza weterynarii przewiduje tylko jedną specjalizację – gatunkową, np. choroby psów i kotów, koni, świń czy drobiu. Ale dzięki ostatniej nowelizacji tej ustawy

nasz samorząd może już tworzyć system specjalizacji, np. dermatologia czy onkologia. Będą też m.in. okulistyka psów i kotów czy ortopedia koni.

Jakie choroby wymagają dziś szczególnego monitoringu?

70 proc. chorób zakaźnych to zoonozy – mogą przenosić się ze zwierząt na ludzi i odwrotnie. Należą do nich m.in. gruźlica, brucelloza, pryszczycza, różne typy ptasiej grypy. COVID-19 też jest chorobą odzwierzęcą – choć co do punktu zero nie ma pełnej zgody. Dlatego monitorujemy gruźlicę, brucellozę, białaczkę bydła, a także wykonujemy szczepienia przeciw wściekliznie u psów, kotów i ferek. Jednak lekarzy weterynarii na wsi jest dramatycznie mało. Istotne jest także to, że kobiety, których wśród lekarzy weterynarii jest już większość, nie chcą pracować na wsi. Praca tam jest mniej opłacalna, gdyż zwierzęta gospodarskie są hodowane w oparciu o rachunek ekonomiczny. Jeśli koszt leczenia jest zbyt wysoki, to hodowca woli skierować zwierzę na ubój lub do eutanazji. Nie ma powszechnego ubezpieczenia zwierząt, choć takie ubezpieczenia funkcjonują w innych krajach. Kiedyś w Polsce zwierzęta gospodarskie podlegały obowiązkowemu ubezpieczeniu – wtedy koszty leczenia nie robiły na właścicieli takiego wrażenia. Ale cóż, bezrefleksyjnie to zarzucono, a teraz politycy zastanawiają się, jak do ubezpieczenia zwierząt wrócić.



FOT. KRAJOWA RADA LEKARSKO-WETERYNARYJNA

PRZYRODA

Kruszynek bojowy

Totalna chemizacja rolnictwa nie jest wydumanym problemem. Co rusz okazuje się, że apetyczny owoc zawiera koktajl pestycydów – pozostałości owadobójczych i grzybobójczych środków aplikowanych jeszcze na plantacji i to, czym potraktowano je podczas transportu i przechowywania. Jeśli tylko stężenie pestycydów nie przekracza normy, owoce i warzywa mogą trafić na nasze stoły. Pomysł zastąpienia chemikaliów biologicznymi metodami ochrony roślin jest w tej sytuacji bardzo sensowny. Takim narzędziem są kruszynki. To jedno z najmniejszych owadów na świecie. Dojrzałe osobniki mierzą co najwyżej milimetr długości. Swoje jeszcze mniejsze jaja składają w jaja innych owadów. Larwa kruszynka zjada jaja szkodnika, nim wylegnie się z niego larwa. Szkodnik nie zdąży skosztować nawet odrobiny chronionej uprawy. Ot, zwyczajna i cicha działalność jednego z licznych pasożytów. Sama sztuczna hodowla kruszynek to duże osiągnięcie. Malizna mnoży się niebywale szybko, daje kilka pokoleń w roku, a wypuszczenie pasażera z jaja szkodnika na żer może być łatwo skoordynowane z dojrzewaniem plonów. Koncernom chemicznym wyrosła konkurencja, tym groźniejsza, że kruszynki okazały się skuteczne, tanie i nieszkodliwe dla przyrody. Najciekawsze, czy może najsmieszniesze w całej historii jest nazwanie kruszynka osą. Z prawdziwymi osami łączy go bardzo, bardzo dalekie pokrewieństwo.

Grzegorz Tabasz

Kronika Krakowska

8

Krakowskie kluby sportowe mogą już składać wnioski o dotacje. Kwota wzrosła: z 6 mln zł w tym roku do 8 mln zł w 2026 r.

TRAMWAJ DO MISTRZEJOWIC
Od 13 grudnia ułatwienia dla kierowców i pasażerów na Wieczystej. Od godz. 6 w sobotę zostaną ponownie udostępnione dla ruchu kołowego obie jezdnie ul. Mogilskiej oraz al. Jana Pawła II, co

znaczco poprawi płynność ruchu. Przywrócone zostaną także przystanki tramwajowe „TAURON Arena Kraków Wieczysta”. To kolejny ważny etap przywracania pełnej przejeżdżalności w rejonie budowy linii Krakowskiego Szybkiego Tramwaju do Mistrzejowic.

KRAKÓW
TELEFON
dziennikarza dyżurnego
697 730 318

E-MAIL
redakcja@gk.pl

KRAKÓW OSIEM OSÓB PRZYZNAŁO SIĘ DO WINY I ZDECYDOWAŁO NA DOBROWOLNE PODDANIE SIĘ KARZE

Ruszył proces w sprawie gminnych lokali za łapówki. „To duża afera”

Małgorzata Mrowiec
malgorzata.mrowiec@polskapress.pl

Przed krakowskim sądem rozpoczął się proces dotyczący głośnej afery korupcyjnej. Chodzi o najem i sprzedaż gminnych nieruchomości w Krakowie w drodze ustalonych przetargów i aukcji.

Zgodnie z ustaleniami śledczych – i aktem oskarżenia – w procederze było zamieszanych kilka krakowskich urzędników: z Zarządu Budynków Komunalnych i z magistratu. Śledztwo trwało od 2017 roku i było pokłosiem m.in. naszych artykułów.

Sprawa opisana jest w ponad 100 tomach akt jawnych i 45 niejawnych. Oskarżono 29 osób. Postawiono łącznie 66 zarzutów. Wśród osób oskarżonych są m.in. urzędnicy, jednak nimi są jeszcze się nie zajął. Wtorkowa rozprawa dotyczyła bowiem ośmiu spośród oskarżonych – osób, które przyznały się do winy i zdecydowały na dobrowolne poddanie się karze – zapłacenie grzywny. Natomiast reszta oskarżonych została wyłączona do odrębnego postępowania.

Byli beneficjentami korupcyjnego układu

Osiem osób, których dotyczyła rozprawa otwierająca proces, to w głównej mierze te, które były zainteresowane nabyciem albo wynajęciem od miasta nieruchomości i obiecywały łapówki lub ich udzieliły osobom pełniącym rolę „pośredników”. Nie były one zatrudnione w ZBK ani w magistracie. Nie grały głównych ról w korupcyjnym procederze, tylko na nim skorzystały, były beneficjentami bezprawnych działań w ZBK lub Urzędzie Miasta. Na przykład Ewa M. miała złożyć obietnicę udzielenia korzyści majątkowej i udzieliła takiej korzyści w zamian za pośrednictwo w załatwieniu wygranej w przetargach na sprzedaż gminnych nieruchomości m.in. przy ul. Szerokiej 34 i przy ul. Józefa 15 (dodajmy, że przetargi wygrała, po czym wydłużała terminy zawarcia umów sprzedaży, a finalnie

nie kupiła nieruchomości). Z kolei np. Dariusz J. jest oskarżony o to, że w 2017 r. udzielił określonym osobom korzyści majątkowej – 100 tys. zł, a także obiecał kolejną łapówkę w zamian za pośrednictwo w załatwieniu w ZBK korzystnego dla niego rozstrzygnięcia przetargu na sprzedaż gminnej kamienicy przy Małym Rynku 6 w Krakowie (ostatecznie wycofał się z zakupu).

Pośród tych ośmiu osób znalazły się też takie, które były jednymi z ogniw w łańcuchu pośrednictwa w owym „załatwianiu” miejskich lokali czy nieruchomości.

Większość z ośmiu oskarżonych, którzy zdecydowali się dobrowolnie poddać karze w postaci grzywny, zagrożona była karą za przestępstwo płatnej protekcji. – To mogła być kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat, ale mogła być też kara grzywny lub ograniczenia wolności – zaznacza sędzia Maciej Czajka, rzecznik do spraw karnych Sądu Okręgowego w Krakowie.

Te osiem osób, które chcą dobrowolnie zapłacić kary, to: Adam K. (przedstawiciel handlowy), Ewa M. (Polka mieszkająca we Francji, prowadząca własną działalność gospodarczą), Artur M. (przedsiębiorca), Robert C. (pracownik banku i właściciel udziałów w dwóch spółkach), Monika M. (pracująca w spółce z sektora nieruchomości), Dariusz B. (przedsiębiorca), Dariusz J. (Polak mieszkający w Hiszpanii, prezes zarządu spółki) oraz Agnieszka K. (prawniczka, na zatrzymaniu męża).

We wnioskach oskarżonych o wymierzenie kar znalazły się propozycje kwot sięgających maksymalnie 40 tys. zł. Prokurator nie przeciwstawił się tym wnioskom, z jednym wyjątkiem. W przypadku Ewy M. zaproponowano grzywnę w wysokości zaledwie 4 tys. zł. Przedstawiła Prokuratury zakwestionowała taką kwotę, a ponieważ oskarżonej ani reprezentującego jej prawnika nie było na rozprawie, sąd odroczył posiedzenie do poł. przyszłego tygodnia. Wtedy mają zapisać ostateczne ustalenia.



Ruszył proces dotyczący głośnej krakowskiej afery sprzed kilku lat

Nie pełnili roli pierwszoplanowej

Dlaczego generalnie Prokuratura przystała na uzgodnione grzywny, skoro tym oskarżonym groziły dotkliwsze kary? – Dlatego, że były to osoby, które w całym tym mechanizmie i procedurze przestępczym nie pełniły kluczowej roli – odpowiada prokurator Katarzyna Duda z Prokuratury Okręgowej w Krakowie. – Należy też brać pod uwagę upływ czasu od dnia zdarzenia i postawę tych osób, jeśli chodzi o przestrzeganie porządku prawnego.

Korupcyjny układ

Przypomnijmy, zarzuty dotyczące osób oskarżonych w całej sprawie dotyczą głównie pośrednictwa i pomocy w załatwianiu szeregu spraw w ZBK w Krakowie i Urzędzie Miasta Krakowa – przetargów, aukcji, wykupów, sprzedaży, wynajmu lokali użytkowych i mieszkalnych na terenie Krakowa – z naruszeniem prawa, w związku z obietnicami lub przyjęciem łapówek.

Zarzuty aktu oskarżenia dotyczą ponadto przestępstw przeciwko dokumentom oraz nadużycia uprawnień i niedopełnie-

nia obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych, czyli krakowskich urzędników.

Pośród zatrzymanych w tej głośnej sprawie były m.in. – w 2018 roku – urzędniczek zajmujące wysokie stanowiska: ówczesna dyrektorka Wydziału Mieszkalnictwa Urzędu Miasta, kierowniczka referatu lokali użytkowych w ZBK, a także jedna z kierowniczek magistrackiego Wydziału Skarbu.

Według przekazanych wtedy ustaleń śledczych z CBA i prokuratury urzędniczki w zamian za łapówki pomagały w uzyskaniu prawa do gminnych lokali użytkowych i mieszkalnych – m.in. przy ul. Szewskiej, Karmelickiej, św. Jana, Mostowej. Łapówki miały sięgać w sumie kilkudziesięciu tysięcy złotych.

W kolejnym roku zostali zatrzymani i usłyszeli zarzuty kolejni krakowscy urzędnicy. Pośród zatrzymywanych byli także przedsiębiorcy – np. w 2019 roku z branży nieruchomości.

„Pośrednicy” i najlepsze lokalizacje

CBA zatrzymywało również osoby, które miały pośredniczyć

w korupcyjnym procederze. Była to np. Anna K., która – zdaniem prokuratury – obiecała i następnie udzieliła, za pośrednictwem jeszcze innych osób, łapówek w celu ustawienia przetargów i aukcji na gminne lokale i nieruchomości. Chodziło o łączną kwotę około miliona złotych. Obiecywane przez kobietę pośrednictwo miało polegać na wpływaniu na urzędników, tak by ustawiano przetargi na rzecz konkretnych osób.

Anna K., a także przedsiębiorczyni Magdalena Z., która również miała uczestniczyć w korupcyjnym procederze jako pośrednik, są jednymi z „bohaterek” aktu oskarżenia. Każda z nich została oskarżona o podjęcie się pośrednictwa w załatwianiu szeregu spraw w ZBK – w tym przetargów i aukcji na wynajem lokali mieszkalnych i użytkowych – „celem ich odpowiedniego ukierunkowania”. To „załatwianie” miało w przypadku obu kobiet dotyczyć lokali i nieruchomości przy ul. św. Jana, ul. Sebastiana, Karmelickiej, Szewskiej, przy Rynku Głównym 29, ul. Zamkowej 14, Sobieskiego i Mostowej. Podejmowały się pośrednictwa

w zamian za obietnicę lub przyjęcie łapówek w kwotach od 10 tys. do 400 tys. zł oraz udzielenie i obiecywanie udzielenie łapówek w kwotach od 10 tys. do 100 tys. zł. Ich czyny miały stanowić przestępstwa płatnej protekcji z art. 230 kodeksu karnego i 230a kk oraz przekupstwa z art. 229 kk.

O podjęcie się podobnego pośrednictwa zarówno w ZBK, ale też w Urzędzie Miasta Krakowa oskarżony jest z kolei Robert F. W jego przypadku lista lokali i nieruchomości jest jeszcze dłuższa, a wśród adresów są m.in.: Rynek Główny 3 (a więc Sukienice), Mały Rynek 6, ul. Świętego Krzyża 7, ul. św. Anny 5, al. 3 Maja 11 – a więc pawilon Jordanówki (okrągłak w parku Jordana), al. Żubrowa 15 (to pawilon w Lesie Wolskim, obecnie mieści się tam Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza”), ul. Eisenberga 2 (basen Polfy), ul. Stradomska 23, ul. Dietla 53, ul. Urzędnicza 25.

Robert F. – według aktu oskarżenia – podejmował się tego typu działań w zamian za obietnicę lub przyjęcie łapówek w kwotach od 10 tys. do 140 tys. złotych. Czyny te miały stanowić przestępstwa płatnej protekcji (z art. 230 kk).

„Materiał dowodowy jest olbrzymi”

– Jest to duża afera w Krakowie, o czym chociażby świadczy fakt oskarżenia tylu osób i objęcia zakresem przedmiotowym w jednej sprawie. Materiał dowodowy jest olbrzymi, to są zarówno akta jawne, jak i niejawnie, w związku z tym to bardzo duże postępowanie – komentuje prokurator Katarzyna Duda z Prokuratury Okręgowej w Krakowie.

Termin, w którym sąd zajmie się kluczowymi osobami w sprawie, nie jest jeszcze znany, ale – jak usłyszeliśmy w sądzie – będzie to już na pewno w przyszłym, a nie jeszcze w tym roku.

– Należy spodziewać się, że ten proces może potrwać pewien czas – w związku z obszernością materiału oraz tym, że pozostaje nadal 21 osób, które stają pod zarzutami prokuratorskimi – dodał rzecznik krakowskiego sądu.

Kronika Krakowska

KRÓTKO

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Dziś żegnamy

Cmentarz Rakowicki

11:00 - Roman Pyjos (lat 94)
13:40 - Władysław Chrzęszcz (lat 94)

Cmentarz Podgórski

10:00 - Kazimierz Mazur (lat 94)
11:00 - Władysław Piasecki (lat 85)
12:00 - Krystyna Kadzik (lat 95)

Cmentarz Prądnik Czerwony

11:40 - Witold Poniedziałek (lat 63)
12:20 - Helena Góra (lat 87)
13:00 - Piotr Piechowicz (lat 49)

13:40 - Wiesław Kochanowski (lat 76)

Cmentarz Maki Czerwone

14:00 - Józefa Gwóźdź (lat 71)

Cmentarz Grębałów

11:00 - Anna Liskiewicz-Mylius (lat 73)
11:40 - Lucyna Ziomek (lat 81)
12:20 - Jerzy Wojtusik (lat 73)
13:40 - Czesława Ślęzak (lat 86)

Cmentarz Komunalny w Podgórkach Tynieckich

13:00 - Agnieszka Liśnikowska (lat 37)

STUDENCKA AKCJA

Wampiriada na UKEN



FOT. WOJCIECH MATYSIAK

Na Uniwersytecie Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie Niezależne Zrzeszenie Studentów zorganizowało akcję honorowego krwiodawstwa. To zimowa odsłona słynnej Wampiriady, której towarzyszyło hasło: „Najcenniejszy płyn tej zimy to Twoja krew”. Ma ono przypominać, że w okresie zimowym zapasy krwi w szpitalach drastycznie maleją, a zapotrzebowanie na nią wciąż rośnie. „Każda oddana jednostka krwi może uratować nawet trzy ludzkie życia” – podkreślają organizatorzy akcji. Małgorzata Mrowiec

11 GRUDNIA

Imieniny obchodzą: Artur, Daniel, Hieronim, Maria, Stefan, Waldemar, Walenty, Walentyn, Wojmir.

1922 – Został zaprzysiężony pierwszy prezydent RP Gabriel Narutowicz.

1939 – Niemcy przeprowadzili pierwszą egzekucję w lesie Buczyzna w pobliżu Zbylitowskiej Góry koło Tarnowa.

1946 – Założono klub sportowy Unia Oświęcim.



FOT. ANDRZEJ IBANAS

11 GRUDNIA 2008

Otwarto tunel Krakowskiego Szybkiego Tramwaju (KSM).

Tunel powstawał z przerwami od 1974 r., najpierw jako zaczątek krakowskiego metra. Po zmianie koncepcji stał się częścią systemu KSM. Z rampami wjazdowymi ma 1538 m.

Szkolą służby do kontroli w SCT

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

Policjanci i strażnicy miejscy wzięli udział w szkoleniu poświęconemu strefie czystego transportu, która od 1 stycznia 2026 r. ma ograniczyć wjazd do Krakowa aut emitujących nadmierną ilość spalin.

- Spotkanie było ważnym elementem przygotowań; przedstawicielom miasta zależy, by policjanci, strażnicy miejscy oraz inspektorzy transportu drogowego poznali zarówno techniczne, jak i praktyczne aspekty nowych regulacji - wyjaśniają w Urzędzie Miasta Krakowa.

Podczas szkolenia przypomniano, że strefa czystego transportu (SCT), która zacznie obowiązywać 1 stycznia 2026 roku, obejmie obszar miasta wewnątrz IV obwodnicy (czyli ponad połowę Krakowa), a jej granice zostały wyznaczone w oparciu o główne arterie drogowe.

- Wprowadzenie strefy to istotny krok w kierunku poprawy jakości powietrza i zdrowia mieszkańców, choć dla wielu osób może wiązać się z codziennymi wyzwaniami. Tym bardziej ważne jest spójne



FOT. PIOTR SUBIK / KRAKOW.PL

Trwają przygotowania i szkolenia związane z uruchomieniem strefy czystego transportu w Krakowie

przygotowanie służb odpowiedzialnych za egzekwowanie zasad - zaznaczają w krakowskim magistracie.

W ramach szkolenia omówiono szczegółowe wymogi dotyczące pojazdów wjeżdżających do SCT. Przypomnijmy, że samochody benzynowe muszą spełniać normę emisji spalin co najmniej Euro 4 (lub być wyprodukowane nie wcześniej niż w 2005 r.), natomiast pojazdy z silnikiem Diesla - normę co najmniej Euro 6 (lub rocznik od 2014). Pojazdy z polskimi numerami rejestracyjnymi, które spełniają te wymogi, nie

wymagają żadnego dodatkowego zgłoszenia - system zwerfikuje je automatycznie.

Przedstawiono także zasady zwolnień. Mieszkańcy Krakowa - osoby zameldowane w mieście i rozliczające tu podatki - są uprawnieni do zwolnienia z wymogów SCT w odniesieniu do swoich obecnych pojazdów. Aby z niego skorzystać, konieczna jest wcześniejsza rejestracja pojazdu w systemie.

Podobnie działają inne zwolnienia, takie jak te dla osób dojeżdżających do placówek medycznych - wszystkie muszą zostać zgłoszone, by można

było z nich korzystać. Kierowcy spoza Krakowa, którzy nie spełniają wymogów SCT, będą zobowiązani do wniesienia opłaty, a docelowo nie będą mogli wjechać do strefy.

Sporo uwagi poświęcono narzędziom kontrolnym. Omówiono sposób, w jaki kamery Zarządu Dróg Miasta Krakowa będą zasilane danymi statystycznymi, które pomogą planować kontrole tam, gdzie będą najbardziej potrzebne.

- System pozwoli również analizować powtarzające się naruszenia. Jeśli wykryje notoryczne łamanie przepisów, dane statystyczne mogą stać się podstawą do wszczęcia postępowania przez policję. Kluczowe jest to, że kamery nie będą automatycznie wystawiać mandatów za wjazd pojazdem niespełniającym norm. Ich rolą jest wspieranie działań służb, a nie zastępowanie ich w procesie decyzyjnym - informują w magistracie.

- Szkolenie pokazało, jak istotna będzie współpraca miejskich jednostek oraz służb mundurowych, aby SCT od pierwszych dni funkcjonowała sprawnie, przejrzysto i zgodnie z intencją jej wprowadzenia - dodają w urzędzie.

Z Balic polecimy już bezpośrednio do Kraju Basków

Barbara Ciry
barbara.ciry@polskapress.pl

W Kraków Airport zainaugurowany został nowy kierunek lotów. Linia Wizz Air otworzyła połączenia do Bilbao, miasta na północy Hiszpanii.

Połączenia z Krakowa do Bilbao zainaugurowano 9 grudnia. Loty będą dwa razy w tygodniu: we wtorki i soboty. - Bilbao to niezwykle atrakcyjny kierunek dla mieszkańców Krakowa i Małopolski. Jest to doskonałe uzupełnienie dotychczasowej oferty

hiszpańskich połączeń, głównie w rejonie Morza Śródziemnego. W sezonie zimowym dostępnych jest aż 16 hiszpańskich miast, a Bilbao, położone w północnej części kraju, łączy bogatą historię regionu Basków z nowoczesną, odważną architekturą - mówi Łukasz Strutyński, prezes Kraków Airport.

Baskijskie miasto, do którego można teraz polecieć bezpośrednio, przyciąga malowniczą architekturą i bogatą historią regionu, zabytkami takimi jak m.in.: katedra św. Jakuba, bazylika Begona, kościół San Anton, słynny

Most Biskajski (most gondolowy ponad ujściem rzeki Nervion), Zubi Zuri (most dla pieszych), wieli wieżowiec Torre Iberdrola, ale to nie wszystko.

Jak wskazuje Kraków Airport, najlepszym przykładem wyjątkowości Bilbao jest słynne Muzeum Guggenheima - jedna z najważniejszych instytucji sztuki współczesnej na świecie, mieszcząca się w niezwykle oryginalnym budynku zaprojektowanym przez Franka O. Gehry'ego. Jego charakterystyczna, falująca fasada od lat zachwyca odwiedzających i stała się ikoną

miasta. Bilbao przyciąga również znakomitą kuchnią: od niezliczonych barów pintxos po kwintne restauracje serwujące owoce morza, a lokalne sklepy oferują szeroki wybór produktów regionalnych. - Jesteśmy przekonani, że nowe połączenie na stałe wpisze się w coraz bogatszą i bardziej zróżnicowaną siatkę połączeń Kraków Airport - dodaje Łukasz Strutyński.

Bezpośrednie połączenia z Krakowa dadzą także mieszkańcom Kraju Basków okazję do poznania atrakcji i zabytków Krakowa i Małopolski.

INFORMATOR MEDYCZNY

Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:

Zadzwońcie: 12 688-84-40

Wysyłajcie maile: reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0010985747

COR-MED
www.cor-med.com

CENTRUM CHOROÓB SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW, PROFESORÓW I DOCENTÓW

♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy

Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00-17.00)
012 636 44 22

AKCJA CHARYTATYWNA



0211434869

W Zakopanem na sylwestra tradycyjnie będzie najazd gości

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

Sylwester w Zakopanem to niezmiennie najgorętszy okres całego sezonu zimowego. Tradycyjnie zapowiada się niemal komplet gości.

- Sylwester w Zakopanem to Top of the Top. Co roku chętnych nie brakuje - mówi Tymoteusz Mróz z lokalnej organizacji turystycznej „Made in Zakopane”. Jak dodaje, mimo dużej bazy noclegowej Podhala, zainteresowanie nie słabnie. - Sto pięć procent obłożenia arytmetycznie oczywiście nie istnieje, ale niemal każdy pokój w regionie w tym czasie znajduje swojego gościa - podkreśla Mróz. Nawet osoby rezerwujące na ostatnią chwilę coś znajdują, choć wybór będzie skromny, a ceny wysokie.

Karol Wagner z Tatrzańskiej Izby Gospodarczej dodaje, że chociaż co roku w regionie przybywa po kilkaset nowych miejsc noclegowych, to i tak w okresie sylwestra obłożenie dobija do 100 procent. A to oznacza, że z roku na rok gości na Podhalu w tym czasie jest coraz więcej.

Co oferują górale na święta i za ile?

Najlepiej sprzedają się oferty z pakietami - czy to świątecznymi, czy sylwestrowymi. Oferty te wykraczają daleko poza sam nocleg. W podstawowych wariantach turyści mogą liczyć na pokój oraz śniadania, czasem



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Święta i sylwester to czas, gdy na Podhalu zarobią praktycznie wszyscy. Każdy pokój znajdzie swojego gościa

także obiadowe kolacje. W ofercie świątecznej często jest kolacja wigilijna z góralską muzyką czy wizytą świętego Mikołaja. Niektóre obiekty organizują animacje dla najmłodszych, np. wspólne ubieranie choinki. W bardziej rozbudowanych pakietach pojawiają się także strefy wellness z basenem, a wieczorami kuligi.

Ceny takich pakietów zaczynają się od około 535-575 zł za osobę za noc, ale przy wyższym standardzie i pełnym wyżywieniu potrafią być znacznie wyższe.

Na sylwestra - bal

W przypadku sylwestra dodatkowym kosztem jest często

udział w balu - od 300 do 450 zł od osoby, a w karczmach nawet 800 zł. W cenie zazwyczaj zabawa z DJ-em lub zespołem, kilka ciepłych posiłków, zimna płyta, słodki stół, napoje i toast noworoczny.

Luksus kosztuje

W najdroższych obiektach ceny są znacznie wyższe. Pakiety

Co roku przybywa po kilkaset miejsc noclegowych, a i tak w sylwestra obłożenie dobija do 100 proc. To znaczy, że z roku na rok gości jest więcej

świąteczne z pełnym wyżywieniem, wigilijną kolacją, wizytą świętego Mikołaja i dostępem do stref wellness to koszt aż 2300 zł za noc za pokój dwuosobowy przy minimalnym pobycie czterech osób. Sylwestrowe pakiety z obiadowymi kolacjami, animacjami i dostępem do basenów - od około 2100 zł za noc. Oznacza to, że święta w takim standardzie kosztują ponad 9 tys. zł, a sylwester około 8,5 tys. zł za pobyt.

Zarobią też ci mniej luksusowi

- W pierwszej kolejności sprzedają się obiekty, które przygotowały pakiety świąteczne czy sylwestrowe. Następnie domki czy apartamenty z górnej półki. Na końcu są kwatery prywatne - mówi Emilia Glista, współpracująca z hotelami i pensjonatami w górach w pozyskiwaniu klientów.

Święta i sylwester jednak to czas, gdy na Podhalu zarobią praktycznie wszyscy - także ci, którzy wynajmują pokoje w domach, w których mieszkają.

Uwaga na fałszywe ogłoszenia

W okresie wzmożonego ruchu w internecie pojawiają się fałszywe ogłoszenia. Kuszą ceną, a ich celem jest wyłudzenie zaliczki. Przed rezerwacją warto sprawdzić, czy obiekt faktycznie istnieje - w bazie noclegowej Urzędu Miasta Zakopane, w mapach Google i w kilku niezależnych serwisach z opiniami. ©©

Tarnów. Parkowanie przy Arenie Jaskółka będzie nadal bezpłatne

Paulina Marcinek-Kozioł
paulina.marcinek@gk.pl

Korzystający z parkingu przy Arenie Jaskółka w Tarnowie mogą odetchnąć z ulgą. Na razie pomysły wprowadzenia w tym miejscu opłat nie doczeka się realizacji.

Dwa nieczynne parkomaty stoją przed wejściem do Areny Jaskółka od ulicy Traugutta już od ponad dwóch lat. Zostały zakupione w ramach inwestycji przygotowujących miasto do igrzysk europejskich i dofinansowane z Polskiego Ładu. Ich uruchomienie miało nastąpić po zakończeniu imprezy. Tak się nie stało, ale temat niedawno powrócił.

W ostatnim czasie Tarnowski Ośrodek Sportu i Rekreacji, który zarządza areną i parkingiem, przymierzał się do wprowadzenia tam opłat. W sumie przy obiekcie jest 430 miejsc postojowych (dodatkowo są także te dla autobusów i na placu technicznym przy Letnim Parku Wodnym). Cena biletu miałaby być symboliczna i pokrywać koszty sprzątania placu.

Pomysł jednak wywołał spore poruszenia wśród mieszkańców, którzy obawiali się, że osoby przyjeżdżające na wydarzenia do Mościc oraz pracownicy pobliskich instytucji, którzy zostawiają samochody przy arenie, będą parkować na dziko i zajmować miejsca na osiedlowych uliczkach, gdzie nie obowiązują opłaty.

TOSiR po dokonanych analizach wycofuje się z pomysłu



FOT. ARCHIWUM

TOSiR wycofuje się z wprowadzenia opłat

wprowadzenia tam opłat, tłumacząc to sporymi kosztami.

- Konieczny byłby montaż co najmniej trzech dodatkowych parkometrów w drugiej części parkingu, a to są olbrzymie koszty, które nie zwróciłyby nam się szybko - podkreśla Arkadiusz Marszałek, dyrektor Tarnowskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Szacuje się, że postawienie dodatkowych urządzeń mogłoby kosztować około 200 tysięcy złotych. Dodatkowo wprowadzenie opłat wiązałoby się z zatrudnieniem firmy zewnętrznej do obsługi parkometrów, na terenie Mościc nie obowiązuje bowiem Strefa Płatnego Parkowania.

Na ten moment nie wiadomo jeszcze, co stanie się z dwoma parkometrami, które stoją przy arenie w przedniej części parkingu. Tarnowski radny Maciej Aleksander w swojej interpelacji proponował urzędnikom rozważenie możliwości przeniesienia ich np. do centrum miasta, gdzie wyznaczona jest Strefa Płatnego Parkowania. ©©

REKLAMA

0011449563

STAROSTA KRAKOWSKI
30-037 Kraków
al. Słowackiego 20
AB-V.6740.7.21.2025.MMC

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRAKOWSKIEGO o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację drogi

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity - Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity - Dz. U. z 2024 r., poz. 311),

zawiadamia się,

że na wniosek złożony w dniu **24 czerwca 2025 r.**, przez wnioskodawcę: **Zarząd Powiatu Krakowskiego, al. Słowackiego 20, 30-037 Kraków**, działającego za pośrednictwem pełnomocnika: P. Ryszarda Jureckiego, zostało wszczęte postępowanie w sprawie zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego oraz wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn.:

Rozbudowa drogi powiatowej nr 2192K Liszki - Cholerzyn - Morawica na odcinku od km ok. 0+950 do km ok. 1+070 wraz z rozbiórką i budową mostu na rzece Sanka w km 1+030 w m. Cholerzyn, gm. Liszki, w ramach zadania pn.: „Projekt przebudowy mostu na rzece Sanka w km 1+030 drogi powiatowej nr 2192K w m. Cholerzyn” (...)

na działkach nr:

1520 (1520/1, 1520/2), 2212 (2212/2, 2212/1), 2510/3 (2510/7, 2510/6), 2510/4, 2510/5, 2513 (2513/1, 2513/2), 2514 (2514/2, 2514/1), 2595 (2595/2, 2595/1), 2810*, 2811* jednostka ewidencyjna [120607_2] Liszki, obręb ewidencyjny [0002] Cholerzyn.

Legenda:

- działki bez nawiasów - stan istniejący,
- (działki w nawiasach) - stan po podziale,
- **działki pogrubione** - działki przeznaczone pod drogę, tj. zlokalizowane w liniach rozgraniczających teren inwestycji,
- **działki podkreślone** - działki pozostające przy dotychczasowym właścicielu,
- *działki pochylone* - działki poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, objęte obowiązkiem polegającym na czasowym ograniczeniu w korzystaniu z nieruchomości,
- *działka z ** - działka wymagająca częściowego nieodpłatnego zajęcia na czas realizacji inwestycji, zgodnie z art. 20a ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

W związku z tym informuje się strony, że mogą zapoznać się z aktami sprawy dotyczącymi tej inwestycji oraz mogą wnieść ewentualne uwagi w terminie **7 dni** od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia w Wydziale Architektury Starostwa Powiatowego w Krakowie, al. Słowackiego 20, pokój 417, IV piętro, u osoby prowadzącej sprawę w dniach: od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-14.30.

Ponadto wyjaśnia się, że informacje dotyczące inwestycji można uzyskać telefonicznie pod numerem 12 397-94-17

od osoby prowadzącej sprawę w dniach: od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-14.30.

Jednocześnie w przypadku zaistnienia takiej konieczności osoba prowadząca sprawę może udostępnić informację w formie elektronicznej, telefonicznie lub przekazać za pośrednictwem poczty, bądź też może udostępnić ją w siedzibie tut. urzędu, po wcześniejszym telefonicznym umówieniu spotkania z osobą prowadzącą sprawę.

Ewentualne uwagi czy zastrzeżenia strony mogą składać w formie mailowej, elektronicznej (za pośrednictwem publicznej usługi rejestrowanego doręczenia elektronicznego lub ePUAP) albo papierowej (za pośrednictwem poczty) bądź osobiście na dziennik podawczy tut. urzędu.

Zawiadamia się również, że Starosta Krakowski na podstawie art. 11i ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity - Dz. U. z 2024 r., poz. 311) i art. 35 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane (tekst jednolity - Dz. U. z 2025 r., poz. 418 ze zm.), wydał postanowienie z dnia 5 grudnia 2025 r., znak AB-V.6740.7.21.2025.MMC, w przedmiocie nałożenia na wnioskodawcę obowiązku usunięcia wskazanych nieprawidłowości w zakresie kompletności projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego złożonego wraz z wnioskiem w powyższej sprawie.

38 lat zbuntowanych piosenek. Pidżama Porno zaprasza na swoje urodziny



Zespół Pidżama Porno jest obecny na rockowej scenie już od 38 lat

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

To już tradycja, że co roku rockowy zespół Pidżama Porno wyprawia huczne urodziny dla fanów. Tak będzie i tym razem. Impreza odbędzie się 13 grudnia o godz. 20 w krakowskim klubie Studio.

Założycielem i liderem grupy jest wokalista Krzysztof „Grabaż” Grabowski. Pochodzi z Piły - i to dorastając w tym mieście w latach 80., zaczął buntować się wobec ówczesnej rzeczywistości schyłkowego PRL-u. Wyjazd na festiwal w Jarocinie sprawił, że zachwycił się punkową subkulturą. Założył więc z kolegami zespół Ręce Do Góry, który wykonywał mocno antykomunistyczne piosenki. Ponieważ cenzura utrudniała mu działalność, grupa poszła w rozsypkę. W 1987 r. narodziła się Pidżama Porno.

Pod koniec lat 80. „Grabaż” i „Kozak” wyjechali do Niemiec, ale szybko wrócili. Grupa przygotowała swój debiutancki album „Ulice jak stygmaty”. Zawierał on punkowe piosenki nawiązujące do dokonań The Clash czy Buzzcocks.

Realia dorosłego życia sprawiły jednak, że w 1990 roku Pidżama Porno zakończyła działalność. Dzięki namowom krytyka literackiego Pawła Dunina-Wąsowicza grupa wróciła na scenę w połowie dekady. Był to początek pasma jej sukcesów, wyznaczanych udanymi koncertami i płytami - „Złodzieje zapalczyków”, „Styropian”, „Marchef w Butonierce” czy „Bułgarskie centrum”.

- Pidżama Porno zawsze była zespołem idącym własnym tempem, swoją drogą. I tak jest do dziś. Od lat mamy swoją publiczność, do której możemy przemawiać własnym głosem - podkreśla „Grabaż”.

Choć przełom polityczny w Polsce w 1989 roku „Grabaż” przyjął z wielkim entuzjazmem, szybko okazało się, że nowa rzeczywistość nie odpowiada jego wyobrażeniom o wolności. Echa tego rozczarowania znalazły odbicie w piosenkach Pidżamy Porno. Podobne odczucia miało wielu młodych ludzi nad Wisłą. Dziki kapitalizm wchłonął także rockowy bunt, dlatego „Grabaż” rozwiązał w 2007 roku Pidżamę Porno i założył nowy zespół - Strachy Na Lachy, który wykonywał miejski folk.

Mimo wielkich sukcesów tej formacji, po kilku latach Pidżama Porno zaczęła dawać okazjonalne koncerty. Ostatecznie w 2015 roku wróciła do regularnej działalności. Konsekwencją tego było nagranie kolejnych dwóch albumów z premierowymi piosenkami - „Sprzedawca jutra” i „PP”. Zawierały one typowe dla formacji energetyczne piosenki z inteligentnymi tekstami, puentującymi zachodzące w ostatnich latach przemiany społeczne i polityczne.

- Mój sprzeciw zawsze budziły te same zjawiska: głupota, chamstwo, niesprawiedliwość, obłuda i ciemnota. To się nie zmieniło. Wydawałoby się, że te problemy już dawno nam spowszedniały i nie ma sensu o nich śpiewać. Ale to pozory. Nadal trzeba budzić ludzkie sumienia - twierdzi „Grabaż”.

MCK chce przełamać monopol hotelowo-restauracyjny

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Wiosną ma ruszyć remont kamienicy „Pod Kruki” przy Rynku Głównym w Krakowie, w której mieści się Międzynarodowe Centrum Kultury. Budynek czeka nie tylko lifting.

Na parterze zaplanowano kilka większych zmian, m.in. powstanie tu kawiarnia - w ten sposób instytucja chce się bardziej otworzyć na mieszkańców. - W kontekście Rynku Głównego i panującej tu monokultury gastronomiczno-hotelowej ważne jest, by instytucje publiczne zajmujące się kulturą, których kilka jeszcze tu jest, bardziej aktywnie zaznaczały swoją obecność. Otwarcie parteru kawiarniano-księgarskiego będzie naszym głosem w tych działaniach. Zyskamy przestrzeń, w której będziemy mogli realizować naszą misję dyplomacji publicznej - wyjaśnia Agata Wąsowska-Pawlik, dyrektorka MCK.

Modernizacja przewiduje adaptację części budynku do po-



Międzynarodowe Centrum Kultury szykuje się do remontu kamienicy „Pod Kruki”

trzeb współczesnej instytucji kultury i poprawę bezpieczeństwa. Remont obejmie m.in. całą przestrzeń parteru, część piwnic, częściowo przeszklony dach i obie windy, salę konferencyjną. Po remoncie do MCK będą prowadziły dwa wejścia - obecne i drugie przez kawiarnio-księgarnię. Jak zaznacza Agata Wąsowska-Pawlik, wszystko to przy poszanowaniu historycznego charakteru budynku.

- Funkcja księgarń i kawiarni zostanie połączona. Zyskujemy

nowe wejście, dzięki któremu odwiedzający będą trafiali od razu do szatni. To rozwiązanie ma dla nas ogromne znaczenie ze względów bezpieczeństwa - wyjaśnia Agata Wąsowska-Pawlik. - Piękne żeliwne kolumny z fabryki Zieleniewskiego zostaną wyeksponowane. Zmieni się też korytarz, zmianie ulegnie przejście, pojawi się więcej przeszklonych powierzchni. Wyremontowana zostanie elewacja. Planowany jest też remont dachu. Jesteśmy w trakcie przetargów.

Prace rozpoczną się wiosną przyszłego roku, mają potrwać do końca 2026 r. Koszt przebudowy to ponad 13,5 mln zł, z czego niemal 9 mln zł pochodzi z europejskich funduszy FeniKS. Ważnym elementem projektu jest współpraca z czeskim Muzeum Sztuki w Ołomuńcu, instytucją partnerską MCK.

Kamienica „Pod Kruki” przy Rynku Głównym 25 na przestrzeni wieków pełniła funkcje pałacu arystokratycznego, banku, siedziby władz administracyjnych, wydawnictwa, szkoły tańca i księgarni, od 1991 r. mieści się tu Międzynarodowe Centrum Kultury. Planowany remont nie jest pierwszą modernizacją kamienicy.

Po remoncie Międzynarodowe Centrum Kultury zaprosi zwiedzających na wystawę prezentującą panoramę Europy Środkowej, tym razem będzie to projektowanie i design powojenny. W dalszych planach jest też wystawa poświęcona postmodernizmowi w architekturze Europy Środkowej, naffcie galicyjskiej oraz ukraińskim rzeźbiarzu Alexandrze Achipence.

Bezpretensjonalna opowieść o poszukiwaniu siebie. „Camper” w kinach od 12 grudnia

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Nagrodzony na Festiwalu Młodzi i Film debiut fabularny Łukasza Suchockiego już od 12 grudnia na dużym ekranie w Krakowie.

„Camper” to kino drogi, uniwersalna i bezpretensjonalna opowieść o poszukiwaniu siebie, życiowych wyborach i relacjach. Robert i Klaudia borykają się z problemami w związku. Robert inwestuje w start-up, który powoli przestaje mieć szansę na sukces. Tymczasem Klaudia, zajmująca wysokie stanowisko w korporacji, czuje się wypalona. Niespodziewanie odwiedzają ich dawny znajomy Filip, bez troski surfer, a także nieprzewidywalna artystka Wera. Kolacja przeradza się w imprezę, a następnie we



„Camper” to film o młodych dla młodych

wspólną podróż camperem przez Europę. W jej trakcie młodzi ludzie odkrywają nawzajem swoje wady i sekrety.

Za reżyserię odpowiada Łukasz Suchocki, który wspólnie z Filipem Hilleslandem jest także

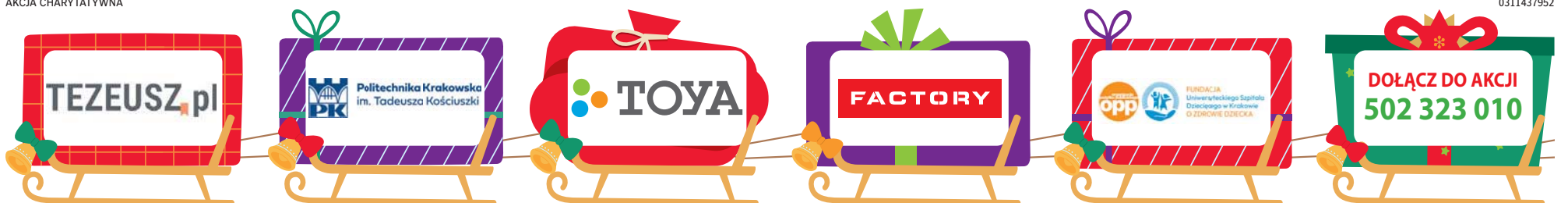
autorem scenariusza. W rolach głównych występują: Dagmara Brodziak, Aleksandra Jachymek, Michał Krzywicki i Szymon Milas. - „Camper” jest rodzajem eksperymentu. Naszym założeniem było stworzenie psychologicznych portretów czwórki bohaterów oraz zaprojektowanie fabuły, która rozwija się na kilka alternatywnych sposobów, w zależności od tego, co wydarzy się po drodze - mówi reżyser.

Światowa premiera filmu odbyła się na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym Mostra w São Paulo. Pokazywany był także na Festiwalu Młodzi i Film, Przeglądzie Kino na Granicy/Hranici oraz Toffest Film Festival. W Koszalinie „Camper” został wyróżniony dwiema nagrodami, w tym Jantarem w kategorii odkrycie aktorskie - rola kobieca dla Dagmary Brodziak

i Aleksandry Jachymek, „za wiarogodny portret młodych współczesnych kobiet”. „Camper” otrzymał także Nagrodę Specjalną Stowarzyszenia Kin Studyjnych, „za wyjątkowy powiew świeżości łączący w sobie unikalny styl wizualny, narracyjną dynamikę oraz śmiałe podejście do poruszanych tematów”.

- Wszystkie dialogi w filmie są improwizowane. Aktorzy znali jedynie niezbędne informacje o swoich postaciach i współtowarzyszach. Resztę odkrywali w trakcie zdjęć. Cały koncept polegał na tym, by łapać prawdziwe momenty reakcji, które czasami są nie do odtworzenia. Dlatego film praktycznie nie miał dubli: wszystko, co kręciliśmy, działało się naprawdę. Absolutny naturalizm - podkreśla reżyser.

Film „Camper” można oglądać od jutra w kinie Kika.



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

DOKUMENTY

E-Doręczenia podstawowym kanałem komunikacji z urzędami

Od 1 stycznia 2026 roku podstawowym kanałem komunikacji dla podmiotów publicznych stają się e-Doręczenia. Oznacza to, że obywatel, który chce złożyć do urzędu elektroniczny wniosek lub pismo, powinien posiadać aktywny adres do e-Doręczeń. Warto założyć go już dziś. 31 grudnia 2025 roku kończy się okres przejściowy e-Doręczeń. Był to czas, w którym urzędy i instytucje publiczne miały przystosować się do nowej formy wymiany korespon-

dencji z obywatelami, firmami czy innymi podmiotami publicznymi. Od 1 stycznia 2026 roku podstawowym kanałem komunikacji stają się dla nich e-Doręczenia.

Adresy do e-Doręczeń obywateli mogą zakładać i aktywować już teraz. Można to zrobić online w kilku prostych krokach. Szczegółowe informacje o usłudze i jej aktywacji dostępne są na stronie: <https://www.gov.pl/web/e-doreczenia> PAP

WARSZAWA

Krzyki na miesięcznicy



FOT. PAP/LESZEK SZYMANSKI

Jak co miesiąc Jarosław Kaczyński udał się na pl. Piłsudskiego, by złożyć wieniec przed pomnikiem smoleńskim. Jego wystąpienie było zagłuszane przez grupę osób skandującą: „kłamca, kłamca”. Prezes PiS wezwał policjantów do podjęcia wobec nich interwencji, po czym stwierdził, że „w dzisiejszej Polsce prawo nie obowiązuje”.

KONKURS

Polska wystąpi na Eurowizji

W środę TVP poinformowała, że Polska weźmie udział w przyszłorocznej Eurowizji. „Jesteśmy świadomi skali napięć, które towarzyszą najbliższej edycji. Rozumiemy emocje i niepokoje. Wierzimy jednak, że Eurowizja ma jeszcze szansę na to, by ponownie stać się przestrzenią, którą wypełnia muzyka. I tylko muzyka. My tę szansę dajemy, tak jak przewa-

żająca większość członków EBU” – podkreślił w komunikacie publiczny nadawca.

Po decyzji Europejskiej Unii Nadawców (EBU) o dopuszczeniu do uczestnictwa w przyszłorocznej Eurowizji Izraela, Hiszpania, Irlandia, Holandia i Słowenia zapowiedziały bojkot wydarzenia, a kilka innych państw dalej rozważa takie zachowanie. PAP

SONDAŻ

Gdyby wybory parlamentarne odbyły się w najbliższą niedzielę, to zwyciężyłaby w nich Koalicja Obywatelska – wskazało 32,9 procent uczestników sondażu Opinia24, przeprowadzonego na zlecenie „Gazety Wyborczej”. Za KO znalazło się PiS – 24,6 proc. głosów. Do Sejmu dostałyby się jeszcze dwa ugrupowania. Konfederacja – 13,2 proc. i partia Grzegorza Brauna – 9,6 proc. Pozostałe partie nie przekroczyłyby progu wyborczego.

”

W tej chwili nie ma – w mojej opinii – przestrzeni do tego, by składka zdrowotna była obniżana

Andrzej Domański minister finansów

Awantura w koalicji? Tematem pieniądze na ochronę zdrowia

Adam Kiejar
Warszawa

Niedawno premier Donald Tusk ogłosił, że nie ma możliwości w najbliższym czasie podnieść składki zdrowotnej. Z kolei Nowa Lewica chce ją zastąpić nowym podatkiem. Jaki będzie finał tej sprawy?

Nowa Lewica proponuje, by składkę zdrowotną zastąpić podatkiem zdrowotnym. Wczoraj politycy tego ugrupowania przedstawili szczegóły kompleksowej reformy systemu ochrony zdrowia.

„System koncentruje się na trzech filarach: podatku zdrowotnym zastępującym obecną składkę, podatku tłuszczowym (HPF) motywującym do zdrowszych wyborów oraz jednolitej akcyzie upraszczającej obecny chaos regulacyjny. Wszystkie komponenty służą jednemu celowi – stworzeniu stabilnego, sprawiedliwego i efektywnego finansowania ochrony zdrowia” – napisał na platformie X rzecznik partii Łukasz Michnik.

Lewica proponuje zastąpienie dotychczas istniejącej składki zdrowotnej podatkiem. Stawka: 12 procent od podstawy opodatkowania PIT/CIT, co przy kwocie wolnej 30 000 zł rocznie dla wszystkich podatników (w tym przedsiębiorców) daje 90 proc. obywateli największą obniżkę obciążenia zdrowotnych od lat.



FOT. DARIUSZ BŁOCH

W koalicji są różne zdania i pomysły na temat składki zdrowotnej. Najważniejsze, by były pieniądze na leczenie

Dla osób prawnych (między innymi korporacji), które do tej pory nie płaciły składki zdrowotnej, to również 12 procent, ale przewidziana jest Tarcza Podatkowa, czyli odliczenie 7 procent dla tych firm, które uczciwie odprowadzają wszystkie podatki w Polsce (to oznacza, że efektywnie zapłaci 5 procent więcej podatku CIT).

Kolejny elementem, którego wprowadzenia domaga się partia, jest wprowadzenie „podatku tłuszczowego”. „To opłata tworzona w kontrolę do coraz większych problemów zdrowotnych Polek i Polaków, w szczególności młodych. Od produktów takich jak słone przekąski, gotowa żywność (np. mrożone pizze) czy

czekolady i ciastka” – pisze Michnik.

Trzecim filarem reformy systemu ochrony zdrowia, postulowanego przez Lewicę, są natomiast zmiany w podatku akcyzowym.

Nowy podział wpływów ukierunkowany na zdrowie: 80 procent NFZ, 20 procent budżetu państwa, czyli koniec ze znikaniem akcyzy w budżecie – akcyza musi trafiać na cele zdrowotne

Największe koszty zdrowotne alkoholu to choroby wątroby, uzależnienia wymagające terapii oraz urazy będące skutkiem przemocy pod wpływem alkoholu, ponoszone przez NFZ.

Partia prognozuje, że dzięki zaproponowanym zmianom

w ciągu 10 lat do systemu ochrony zdrowia trafiłyby dwa biliony złotych, a do 2030 jego udział w PKB wzrósłby do 9 procent.

„Wysłaliśmy zaproszenia do ministra finansów i ministrowi zdrowia do konsultacji tej propozycji. Czas na porządkowanie polskiego systemu ochrony zdrowia” – podsumował rzecznik Lewicy.

W czwartek, 4 grudnia, Donald Tusk uczestniczył w szczycie medycznym. Mówił wówczas, że nie przewiduje podniesienia składki zdrowotnej.

– Chcę, żebyście mi uwierzyli w sprawie, na której ja się naprawdę dobrze znam. (...) Otóż nie, nie ma takiej możliwości, żeby w tym czy w przyszłym roku podnieść składkę zdrowotną – podkreślił premier.

Z drugiej strony minister finansów Andrzej Domański wykluczył w rozmowie z radiem Zet możliwość obniżenia składki.

– Ja rozmawiałem z panem premierem, przedstawiłem mu moją opinię i rekomendację, że nie ma w tej chwili do tego przestrzeni – zaznaczył Domański.

Koalicja rządowa (choć przy sprzeciwie Lewicy) przegłosowała w kwietniu w Sejmie obniżenie składki zdrowotnej, jednak ustawa została zawetowana przez byłego prezydenta Andrzeja Dudę.

Polska delegacja BBN w USA. Rozmowy o nowej amerykańskiej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego

Adam Kiejar
USA/Polska

Polska delegacja, reprezentująca Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, spotkała się z przedstawicielami amerykańskiej administracji. Jak ocenił Nikodem Rachoń, były to „bardzo dobre rozmowy”.

Do Stanów Zjednoczonych udała się delegacja Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Przedstawiciele BBN zostali zaproszeni

przez amerykańską Narodową Radę Bezpieczeństwa i spotkali się między innymi z zastępcą doradcy ds. bezpieczeństwa Andrew Bakerem i Danielem Zimmermanem, asystentem szefa Pentagonu Pete’a Hegsetha.

– To ważna wizyta, która następuje kilka dni po opublikowaniu Strategii Bezpieczeństwa Narodowego USA. Jesteśmy pierwszą delegacją europejską, która ma okazję porozmawiać o szczegółach, intencjach, które stoją za tym dokumentem. To były

bardzo dobre rozmowy, które pokazują, że Amerykanie są otwarci na poszerzenie współpracy w zakresie bezpieczeństwa z Polską na zasadach bilateralnych – powiedział polskim mediom Nikodem Rachoń, doradca szefa BBN.

Wiceszef Biura, gen. Andrzej Kowalski powiedział, że nowa Strategia Bezpieczeństwa Narodowego USA jest „bardzo ważnym dokumentem”, a spotkanie z Amerykanami miało pomóc polskiej stronie w lepszym zro-

zumieniu „akcentów, które Amerykanie rozkładają w tej chwili na świecie”.

Według słów gen. Kowalskiego polska delegacja „mogła dopytać o pewne szczegóły, których w dokumencie nie sposób omówić czy opisać, które też pozostają w jakiś sposób jeszcze zakryte woalem tajemnicy i które będzie można potem odnaleźć w różnych decyzjach czy wręcz posunięciach realizowanych przez obecną administrację amerykańską”. PAP

Pokojową Nagrodę Nobla, w imieniu Coriny Machado, odebrała jej córka

Anna Nagel
Oslo

Pokojową Nagrodę Nobla w imieniu tegorocznej laureatki, liderki wenezuelskiej opozycji Marii Coriny Machado, odebrała jej córka Ana.

W komunikacie Norweski Instytut Noblowski zaznaczył, że liderka wenezuelskiej opozycji przebywała jednak wczoraj w Oslo, gdzie była bezpieczna i gdzie o 13 odbyło się w ratuszu uroczyste wręczenie Pokojowej Nagrody Nobla. Podkreślono, że jej „podróż odbyła się w warunkach szczególnego zagrożenia”.

Wcześniej dyrektor Norweskiego Instytutu Noblowskiego Kristian Berg Harpviken poinformował, że Pokojową Nagrodę No-

bla w imieniu tegorocznej laureatki odbierze jej córka Ana. Dodał, że nie wie, gdzie obecnie przebywa Machado. Harpviken zaznaczył, że córka Machado wygłosi przemówienie napisane przez jej matkę.

Bliska współpracowniczka liderki wenezuelskiej opozycji Magalli Meda zapewniła, że nie ma możliwości, by Machado wybrała życie na emigracji i nie wróciła do Wenezueli po odebraniu nagrody.

Wenezuelska liderka opozycji Maria Corina Machado otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla w 2025 roku za jej niestrudzoną pracę na rzecz zapewnienia obywatelom Wenezueli praw demokratycznych oraz za walkę o sprawiedliwe i pokojowe przejście od dyktatury do rządów ludowych. PAP



Maria Corina Machado na ceremonii nie była osobiście. Nagrodę odebrała jej córka Ana (pierwsza z lewej)

Australia blokuje social media dla dzieci

Marcin Koziestański
Australia

W śróde Australia stała się pierwszym krajem na świecie, który zakazał dzieciom poniżej 16. roku życia korzystania z mediów społecznościowych.

Przełomowe prawo uchwalone w listopadzie 2024 r. nakłada na główne platformy mediów społecznościowych obowiązek blokowania osób nieletnich poniżej 16. roku życia. To jedno z najsurowszych rozporządzeń na świecie skierowanych przeciwko głównym platformom technologicznym.

Firmy, które nie zastosują się do tych przepisów, mogą zostać ukarane karą pieniężną w wysokości do 49,5 miliona dolarów australijskich (32,8 mln dolarów amerykańskich).

Zakaz ten jest uważnie obserwowany przez inne kraje, które rozważają wprowadzenie podobnych środków uwzględniających wiek, w obliczu rosnących obaw o wpływ mediów społecznościowych na zdrowie i bezpieczeństwo dzieci.

A jak sytuacja wygląda w innych krajach? W 2023 roku we Francji uchwalono ustawę nakładającą na platformy społecznościowe obowiązek uzyskania zgody rodziców na założenie konta przez osoby poniżej 15. roku życia, jednak według lokalnych mediów problemy techniczne utrudniają jej egzekwowanie.

Podobnie jest w Niemczech – osoby w wieku od 13 do 16 lat mogą korzystać z mediów społecznościowych tylko za zgodą rodziców, jednak rzecznicy ochrony dzieci twierdzą, że kontrola jest niewystarczająca.

Wybory w Ukrainie niebawem? Zełenski deklaruje gotowość

G. Kuczyński, A. Jaros
Ukraina

- W Ukrainie muszą odbyć się wybory prezydenckie, aby potwierdzić kurs kraju na demokratyczny rozwój - stwierdził Donald Trump w wywiadzie dla Politico. Kilka godzin po publikacji rozmowy Wołodimir Zełenski zadeklarował swoją gotowość w tej kwestii. Ma tylko jeden warunek.

- Tak, myślę, że nadszedł czas. Myślę, że teraz jest odpowiedni moment na przeprowadzenie wyborów. Oni [władze Ukrainy] wykorzystują wojnę, aby nie przeprowadzać wyborów, ale wydaje mi się, że naród ukraiński powinien mieć taki wybór. I być może Zełenski wygra. Nie wiem dokładnie, kto wygra. Od dawna nie mieli wyborów [prezydenckich]. Wicie, mówią o demokracji, ale w pewnym momencie to już nie jest demokracja - powiedział amerykański prezydent.

Jego oświadczenie zabrzmiało w kontekście narastającego skandalu korupcyjnego, który dotknął pozycję głowy państwa ukraińskiego Wołodymira Zełenskiego.

Zełenski gotowy na wybory

Prezydent Zełenski powiedział kilka godzin później, że Ukraina może być gotowa do przeprowadzenia wyborów w trakcie trwającej wojny z Ro-



Prezydent Ukrainy wyraził gotowość na przeprowadzenie wyborów. Wcześniej utrzymywał, że odbędą się one dopiero po zakończeniu wojny

sja, jeśli USA i europejscy partnerzy pomogą zapewnić jej bezpieczeństwo.

- Proszę teraz, i mówię to otwarcie, o pomoc Stanów Zjednoczonych. Wspólnie z naszymi europejskimi partnerami możemy zapewnić bezpieczeństwo niezbędne do przeprowadzenia wyborów. Jeśli to się stanie, Ukraina będzie gotowa do przeprowadzenia wyborów w ciągu najbliższych 60-90 dni - powiedział Zełenski.

Wcześniej Kijów utrzymywał, że wybory odbędą się dopiero po zakończeniu wojny, co oznacza zmianę stanowiska w tej kwestii.

Zełenski ma zwrócić się do prawodawców o przygotowanie projektów ustaw, które umożliwiłyby wprowadzenie zmian w prawie wyborczym w czasie stanu wojennego.

„Dyktator bez wyborów”

Trump już wcześniej wzywał do przeprowadzenia wyborów w Ukrainie. W lutym, po sprzeczce z Zełenskim w Białym Domu, stwierdził, że jest on „dyktatorem bez wyborów”. Jednak już kilka dni później prezydent USA „wycofał się” ze swoich słów i poinformował, że nic takiego nie powiedział: „Ja to

Zełenski: Jeśli USA i europejscy partnerzy pomogą zapewnić bezpieczeństwo, Ukraina będzie gotowa do przeprowadzenia wyborów

powiedziałem? Nie mogę uwierzyć, że to powiedziałem”.

W sierpniu 2025 roku podczas kolejnego spotkania z Trumpem w Białym Domu Zełenski oświadczył, że jest otwarty na przeprowadzenie wyborów w kraju, ale aby to zrobić, Ukraina musi najpierw osiągnąć pełny pokój. - Potrzebujemy rozjemcy wszędzie: na polu bitwy, w powietrzu i na morzu, aby ludzie mogli przeprowadzić demokratyczne, otwarte i legalne wybory - powiedział.

Kwestia legitymacji Zełenskiego

Zełenski zaznaczył również, że przeprowadzenie wyborów w Ukrainie będzie wymagało pewnych działań ze strony Rady Najwyższej Ukrainy. Trump ze swojej strony zażartował na temat zdolności Zełenskiego do unikania wyborów, znajdując się w stanie wojny. Kreml wielokrotnie oświadczał, że Zełenski nie jest prawowitym prezydentem Ukrainy, uznając go jedynie za „de facto głowę reżimu” i twierdząc, że nie ma on prawa podpisywać potencjalnego porozumienia pokojowego z Rosją. PAP

Prezydent Francji ostrzegł, że USA mogą „zdradzić” Ukrainę – tak wynika z przecieku rozmowy telefonicznej

Kazimierz Sikorski
Bruksela

Według transkryptu rozmowy, do którego dotarł niemiecki portal, Europa zjednoczyła się wokół Wołodymira Zełenskiego i ostro skrytykowała Waszyngton.

Prezydent Francji Emmanuel Macron ostrzegł, że Stany Zjednoczone mogą zdradzić Ukrainę - zgodnie z wyciekłą transkrypcją rozmowy telefonicznej między europejskimi liderami omawiającymi strategię ochrony Kijowa.

Szczegóły rozmowy, w której uczestniczyli Macron, kanclerz Niemiec Friedrich Merz, sekretarz generalny NATO Mark Rutte, prezydent Finlandii Alexander Stubb, prezydent Ukrainy Wołodimir Zełenski, polski premier Donald Tusk i inni, opublikował



Macron: USA mogą „zdradzić” Ukrainę

„Der Spiegel” i dotyczyły rozmów przywódców na temat negocjacji pokojowych pod przewodnictwem USA z Kijowem i Moskwą. „Istnieje możliwość, że Stany Zjednoczone zdradzą Ukrainę w kwestii terytorium bez jasności co do gwarancji bezpieczeń-

stwa” - mówił Macron według „Spiegla”, dodając, że istnieje „ogromne niebezpieczeństwo” dla Zełenskiego.

Merz wtrącił, że Zełenski musi być „wyjątkowo ostrożny w nadchodzących dniach”. „Oni grają zarówno z wami, jak i z nami” - mówił kanclerz Niemiec, nawiązując do wyśłanników Waszyngtonu Steve’a Witkoffa i Jareda Kushnera, którzy we wtorek spędzili pięć godzin na rozmowach z Putinem.

Rzecznik Merza Stefan Kornelius powiedział Politico: Z zasady nie potwierdzam ani nie komentuję fragmentów rozmów.

Zgodnie z transkrypcją Alexander Stubb z Finlandii wyrażał się zgodnie z Merzem. „Nie możemy zostawić Ukrainy i Wołodymira samych z tymi ludźmi” - mówił, mając na myśli Witkoffa i Kushnera, co zyskało aprobatę Marka Ruttego.

„Zgadzam się z Aleksandrem: musimy chronić Wołodymira [Zełenskiego]” - powiedział szef NATO.

NATO odmówiło komentarza, gdy skontaktowało się z nim Politico.

- Uważamy za niewłaściwe publikowanie jakichkolwiek rzekomych transkryptów rozmów przywódców, które mogłyby zaszkodzić procesowi dyplomatycznemu. Nie potwierdzamy ani nie zaprzeczamy żadnemu z powyższych - powiedział ukraiński dyplomata Politico.

- Generalnie rzecz biorąc, tylko Rosjanie korzystają na wszelkich podziałach między Europą a Ameryką, dlatego nasze niezmiennie stanowisko jest takie, że jedność transatlantycka musi zostać utrzymana - dodał dyplomata.

Biuro Zełenskiego odmówiło komentarza w tej sprawie.

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

**„I że cię
nie opuszczę...”**

Na początek stycznia Prószyński i S-ka zapowiada nową powieść K. L. Slater „Mąż i żona” – literacki dowód na to, że małżeńska idylla szybko może przemienić się w horror. Jak pisze autorka, „czasami prawda jest równie niszczycielska jak kłamstwo”. K. L. Slater to brytyjska autorka thrillerów psychologicznych, które od 2016 roku regularnie podbijają światowe listy bestsellerów. Kilkanaście jej powieści ukazało się także po polsku. Is

W KINACH

Uwaga na Świętego Mikołaja!

Od jutra w kinach horror „Cicha noc, śmierci noc”, w reż. Mike’a P. Nelsona. Fabuła tego dzieła jest prosta: w dzieciństwie Billy był świadkiem morderstwa rodziców, dokonanego przez mężczyznę w stroju Świętego Mikołaja. Lata później sam przywdziewa podobny kostium i wyrusza na krwawą zemstę na bliźnich. W roli Billy’ego Robert Brian Wilson. Aktor ma blisko dwa metry wzrostu, więc robi wrażenie. bb

WSPOMNIENIE

**Pamiętajcie
o Cornwallu!**

Jutro piąta rocznica śmierci Johna le Carrégo, a właściwie Davida Johna Moore’a Cornwella (ur. 19 października 1931 r., zm. 12 grudnia 2020 r.) – brytyjskiego pisarza, popularnego autora kryminałów, a w młodości funkcjonariusza MI6 (zdemaskował go podwójny agent Kim Philby). Gdyby nawet nie napisał kilkudziesięciu doskonałych powieści, tak jedna – „Druciarz, krawiec, żołnierz, szpieg” z 1974 r. – dałaby mu miejsce w kryminalno-literackich annałach. mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 186. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

O konsekwencjach zazdrości małżeńskiej dobrze wiedzieli już starożytni. Przykładem przypowieść o Dejanirze – str. 10

Co się stało z Ludwikiem XVII? Jego historia rozpałała monarchistyczną wyobraźnię przez stulecia – str. 11

ZA TYDZIEŃ

John Rambo ustawia świat do moralnego pionu „Rambo – Pierwsza krew” wszedł do amerykańskich kin 22 października 1982 r. W Polsce zdelegalizowano właśnie NSZZ „Solidarność”.



„Operacja Keelhaul”, czyli ze Stalinem lepiej żyć w zgodzie



Gen. Helmuth von Pannwitz (drugi z prawej), dowódca m.in. XV kozackiego korpusu kawalerii i honorowy „komendant wszystkich formacji kozackich”. Po wojnie sądzony w Moskwie, został powieszony w styczniu 1947 r.

Andrzej Dworak
redakcja@polskatimes.pl

W maju 1945 r. Brytyjczycy internowali w Austrii Kozaków dońskich, a następnie wydali ich Stalinowi. Było to konsekwencją ustaleń z konferencji jałtańskiej.

Keelhaul to stary zwyczaj karania angielskich marynarzy – oznacza przeciąganie pod kilem, czyli w zasadzie pewną śmierć karanego, szczególnie wtedy, gdy jest przeciągany wzdłuż okrętu.

W czasie konferencji w Jałcie na Krymie w lutym 1945 r. Ro-

osevelt i Churchill zgodzili się na żądanie Stalina, żeby przekazywać władzom sowieckim wszystkich jego obywateli. W myśl zapisu: „wydać Związkowi Radzieckiemu wszystkie osoby, także wbrew ich woli, a gdy trzeba, to siłą, które 1 września 1939 r. były obywatelami Związku Radzieckiego lub 22 czerwca 1941 r. były żołnierzami Armii Czerwonej i trafiły do niewoli w mundurach niemieckich lub jako dobrowolni sprzymierzeńcy Niemców”. Dowodzenie nad operacją objął gen. Charles Keightley, a wykonanie spoczęło na szkodkich i irlandzkich pułkach.

Kozacy nie wiedzieli o istnieniu takiego porozumienia, ale doskonale zdawali sobie sprawę, że deportacja na wschód oznacza śmierć. W końcu byli od dekad przeciwnikami komunistycznej władzy, walczyli po stronie Białych, a po przegranej z nową władzą uznawano ich za element wrogi, co najmniej niepewny.

Terror, nędza, głód

Kozacy, a wśród nich najliczniejsi Kozacy dońscy, byli uważani za najwierniejszą caratowi formację wojskową. Jednak niespodziewanie podczas rewolucji lutowej w 1917 r. wielu z nich

przeszło na stronę rewolucjonistów, przyczyniając się do obalenia caratu. Pozostali poszli do oddziałów Białych, a nawet niemal 2 tys. walczyło w ramach polskiej 6. Armii.

Nienawidzili bolszewików za to, że odbierali im tradycje, struktury, atamanów, starszyznę i prawosławie. Liczyli na to, że Zachód wesprze dostatecznie kontrewolucję i władza Sowietów padnie. Wtedy przelicyli się pierwszy raz. Uciekali z Rosji, a ci, którzy zostali, przeżyli lata terroru, nędzy i głodu. Ukrywali się, żeby uniknąć powołania do Armii Czerwonej. Tak było aż do pojawienia się

po obu stronach Donu oddziałów niemieckich.

Kozacy całymi grupami zgłaszali się do armii niemieckiej. Bardzo wielu z nich robiło to zaraz po dostaniu się do niewoli. Odkopywali poukrywaną broń i ubierali stare mundury. Pojawili się duchowni, którzy przywdziewali swoje szaty i odprawiali w cerkwiach uroczyste modły. Do prowizorycznych obozów ściągali Kozacy pojedynczo, grupami oraz całymi oddziałami zbrojnymi. Nie tylko Kozacy – Czerkiesi, Karaczaje, Bałkarzy, Osetyńcy, Dagestań-

Ciąg dalszy na str. 10-11

Mariusz
Grabowski

SAMOBÓJSTWO DEJANIRY A POLITYKA

To samobójstwo było jednym z niewielu popełnionych z powodów odzieżowych. Przynajmniej tak nas uczy mitologia grecka. A zaczęło się od tego, że Herakles spotkał w Hadesie niejakiego Meleagra, jednego z Argonautów, ale postać dość dwuznaczną moralnie. Zabił m.in. braci matki, z którymi wszedł wcześniej w gorszący spór o skórę po dziku kalidońskim.

Centaur Nessos

Herakles złożył mu w podziemiach obietnicę, że poślubi jego siostrę Dejanirę. Tak też się stało, ale wcześniej heros musiał stoczyć walkę z rzeczonym bogiem Acheloosem, legendarnym erotycznym maniakiem. Było to trudne – zważywszy na żywioł wodny – ale w konsekwencji dla Heraklesa niezwykle satysfakcjonujące.

Niestety, Dejanira okazała się niewiastą zazdrosną. Tadeusz Zieliński, jeden z najlepszych znawców krwawych mitologicznych zawiłości, opisuje, jak doszło do tytułowej tragedii. Oto podczas przeprawy Heraklesa z małżonką przez rzekę Euenos Dejanirę zdradziecko porwał centaur Nessos, z którym Herkules miał kosę, i to od dawna. Nic dziwnego, że heros – zorientowany się, co się święci – uśmiercił go zatrutą strzałą.

Exgegeza Lipskiego

Nessos był nad wyraz mściwy. Umierając, podszeptnął Dejanirze, by zachowała jego krew, która zapewni jej wierność małżeńską. Kilka kropel trafiło więc do flakonika, który nosiła zawsze przy sobie. Po latach, kiedy Herakles zaczął interesować się innymi damami, w tym słynącą z nieprzeciętnej urody branką Jole, coraz bardziej zazdrosna Dejanira postanowiła wypróbować skuteczność centaurowego środka, nasączając jego krwią T-shirt męża.

Krew Nessosa okazała się katalizatorem okrutnych męczarni. Nie mogąc się od nich uwolnić, cierpiący Herakles spalił ciało na stosie ofiarnym i tylko z woli Zeusa trafił na Olimp. Zaś nieszczęsna Dejanira z rozpaczyny dokonała zadzierzgnięcia, czyli strangulatio (samobójstwo przez zaciśnięcie pętli na szyi).

A polityka? Najbardziej oderwany od logiki wniosek z przypowieści o ciuchu, krwi i żoninej zazdrości wyciągnął Jan Józef Lipski, socjalista-mason w szkicu „Tunika Nessosa”. Dla niego to symboliczna opowieść o Polsce tolerancyjnej, otwartej na doświadczenia Europy, przysparzającej innym, nie zaś ciemnogrodzkiej, katolickiej, zasklepionej we własnym kołtuństwie.



Lubieżny centaur Nessos porywający Dejanirę z wezbranych nurtów rzeki Euenos



BRYTYJCZYCY W 1945 R. SPRZEDALI KOZAKÓW BEZ ZBYTNIICH SKRUPUŁÓW

„Operacja Keelhaul”, czyli ze Stalinem lepiej żyć w zgodzie

Ciąg dalszy ze str. 9

czycy, Karabdyńcy, Ingusi, Czeczeńcy, Azerowie i Gruzini chwyтали za broń w oczekiwaniu deklaracji, manifestu wzywającego do podjęcia świętej wojny przeciwko bolszewikom. Ale czekało ich rozczarowanie – spotykali się tylko z nieokreślonymi obietnicami.

Kozacki Stan

Pierwsze oddziały kawalerii złożone z ochotników kozackich i jeńców wojennych z Armii Czerwonej pochodzenia kozackiego powstawały na froncie wschodnim już od jesieni 1941 r. Niemieckie dowództwo wykorzystywało je do zadań wartowniczych i ochronnych, a wkrótce też antypartyzanckich. Pierwsze pomysły sformowania kozac-

kiej dywizji kawalerii spotykały się z niechęcią samego Hitlera, który po prostu gardził Słowianami. Dopiero jesienią 1942 r. udało się majorowi Clausowi von Stauffenbergowi, sprawującemu funkcję szefa oddziału II Sztabu Generalnego, uzyskać zgodę na zorganizowanie na froncie wschodnim takiej jednostki.

Jej dowódcą został płk Helmut von Pannwitz, arystokrata i kawalerzysta znający język rosyjski. Założył w Chersoniu obóz dla Kozaków i ich rodzin. Pół roku później było tam kilkanaście tys. ochotników kozackich, powstała szkoła podoficerska i korpus kadetów, którymi zajmował się kierownik rekrutacji przy sztabie niemieckim ataman gen. Andriej Szkuro. Wiosną 1943 r. oddziały kozackie – trzy pułki kawalerii oraz dywizjon doński –

skierowano do Mławy. Sformowano z nich dwie brygady, dońską i II kaukaską, które liczyły 14 tys. Kozaków i 4 tys. Niemców. Oddziały miały dowódców niemieckich – poza tym dowodzonym przez płk. Iwana Kononowa.

Tak powstała 1. Kozacka Dywizja Kawalerii, którą we wrześniu zamierzano przerzucić do Jugosławii, żeby tam walczyły z komunistyczną partyzantką Josipa Broza Tity. Wywołało to niezadowolenie Kozaków, którzy chcieli walczyć z Sowietami na własnej ziemi.

W tej sytuacji płk Pannwitz sprowadził z Berlina generała jeszcze z carskiej armii Piotra N. Krasnowa, który wygłosił przemówienie nawołujące do walki z bolszewizmem, gdziekolwiek trzeba. Jego wizyta i mowa przekonały żoł-

nierzy dywizji do wyjazdu do Jugosławii.

Kozaccy uchodźcy

Do Jugosławii 1. Kozacka Dywizja Kawalerii przyjechała transportami kolejowymi przez Warszawę i Czechy. Rozładowała się w rejonie Osijek-Ruma i natychmiast skierowano ją do zadań ochronnych i antypartyzanckich. Działania Kozaków w krótkim czasie doprowadziły do wyparcia partyzantów z zajmowanych terenów.

Zadecydowała o tym przede wszystkim umiejętność walki w trudnym terenie, z czym nie radziły sobie oddziały niemieckie. Ponieważ prawosławni Kozacy nie chcieli dłużej walczyć z prawosławnymi Serbami, więc skierowano ich do katolickiej Chorwacji, muzułmańskiej Bośni



Kozacy poddają się Brytyjczykom w maju 1945 r. Już miesiąc później zostali wydani Armii Czerwonej

i nieprawosławnych rejonów Serbii.

Inna grupa kozacka, której los związał się z Niemcami, składała się z około 25 tys. kozackich uchodźców, którzy ewakuowali się z Kaukazu Północnego wraz z Wehrmachtem w 1943 r. Ta grupa, znana jako Kozacki Stan, wyemigrowała z południowej Ukrainy przez Białoruś. Pod wodzą atamana Domanowa wyruszyła z rejonu Nowogródek-Baranowicze w początku lipca 1944 r., kierując się w głąb Polski. Zajęła prowizoryczne legowiska w Zduńskiej Woli koło Łodzi.

Docelowo Kozacy mieli być skoncentrowani we Włoszech w okolicach Tolmezzo, które miało się zwać „Krajem Kozaków w Północnych Włoszech”. Potem jednak skierowano ich do Austrii. Brytyjczycy nakazali rozlokowanie w okolicach wsi Mauthen Kotschach, na terenie po obu stronach rzeki Gail, prawego dopływu Drawy.

W Lienz, opodal mostu na Iseli, w hotelu „Pod Żółtą Rybką”, stanął sztab atamana Domanowa. Generał Krasnow wraz z żoną i osobistym adiutantem otrzymał, po uprzejmości brytyjskiego dowódcy płk. Malcolma, willę w odległości kilku kilometrów od miasta. W centrum miasta, po prawej stronie Iseli, zajął kwatery sztab 8. Batalionu Szkockiego. W pobliskiej miejscowości Amlach, za Drawą,

umieszczono junkrów. Blżej Kozaków konwoju i 1. Pułk Konny. Pozostałe pułki i stacje miały się rozciągnąć wzdłuż dolnego biegu Drawy, na jej lewym brzegu od Lienz aż do Nikolsdorf – żandarmeria kozacka, pułki kubańskie, dońskie i terskie.

Przez kilka dni Brytyjczycy dostarczali Kozakom żywność, zażądali jednak oddania broni. Choć niechętnie, Kozacy się na to zgodzili. Broń osobistą zatrzymali oficerowie.

Własność JKM

15 maja 1945 r. zaprowiantowaniu zajął się brytyjski Czerwony Krzyż, który czerpał ze składów pozostawionych w Lienz przez Wehrmacht. Racje wydawane były według codziennego spisu stanu ludności, gdyż ciągle nadciągali nowi rozbitekowie. Początkowy stan według spisów angielskich wynosił: 15 tys. mężczyzn, 4 tys. kobiet, 2,5 tys. dzieci, 5 tys. koni i 12 wielbłądów. Pewnego popołudnia lotem błyskawicy Kozaków obiegła wieść, że Anglicy polecieli, aby Kozacy podjęli na nowo normalne ćwiczenia wojskowe, gdyż niezadługo już może „przydadzą się”.

Ze strony dowództwa 8. Batalionu Szkockiego i brytyjskiej komendy miasta Lienz mnożyły się objawy zycziwości. Optymizm wśród Kozaków wzrastał. Tylko jeden

przykry wypadek zamącił ten pogodny nastrój – huknął nagle pojedynczy strzał! Samobójstwo popełnił płk Gałuszkin. Palnął do siebie z karabinu, wkładając lufę w usta.

24 maja grupa uzbrojonych żołnierzy brytyjskich podeszła do wolno pasących się koni i zaczęła sobie wybierać poszczególne okazy. Kozaków poinformowano, że są jeńcami Jego Królewskiej Mości. Dwa dni później przed lokal polowego banku kozackiego zjechała ciężarówka w asyście kilkunastu uzbrojonych żołnierzy. Zażądali oni kluczy i wydania całej zawartości kasy. Nie zważając na protesty, żołnierze zwalili kasę na ciężarówkę i odjechali.

50 ciężarówek

Od tego dnia wypadki potoczyły się szybko. Z Salzburga do Lienz przyjechał gen. Szkuro i został aresztowany. Ale zapowiedziano też zrównanie racji żywnościowych z tą wydawaną żołnierzom

*„OPERACJA KEELHAUL” BYŁA
UZNANA ZA TAJNĄ DO LAT 70. XX
W. ALEKSANDR SOŁŻENICYN
NAZWAŁ JĄ „OSTATNIM SEKRETEM
DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ”.*

brytyjskim. Rozdano z brytyjskich zapasów pomarańcze i czekoladę. A potem odebrano broń oficerom.

28 maja na godzinę 13 zwołano wszystkich oficerów do wyjazdu na ważną konferencję do miejscowości Spittal nad Dunajem. Łącznie 2750 osób. Wsadzono ich na ciężarówki i wywieziono. W Spittal samochody wjechały w bramę obozu otoczonego potrójnym rzędem drutów kolczastych. Wszędzie gęsto rozstawione posterunki. Zaczął się wyładunek. Nikt się nie rzucał na Brytyjczyków z gołymi rękami. Przeszli do baraków. Tu zrywano z siebie dystynkcje oficerskie, szarpano paradne mundury włożone na konferencję, deptano po wyrzuconych dokumentach, rwano listy i fotografie, jakie kto miał przy sobie. Pierwszy powieścił się dziennikarz Eugeniusz Tarusskij. Potem zastrzelił się gen. Siłkin, który najwidoczniej nie oddał pistoletu.

W ten sposób oddzielono dowódców od żołnierzy. Konferencja nigdy się nie odbyła, oficerów zapędzono w niezwykle brutalny sposób do 58 ciężarówek i czterech autobusów, po czym silnie strzeżona kolumna wyjechała dalej. Po drodze dwóch jeńców się otruło, 19 próbowało uciekać, ale tylko czterem się to udało – 15 zastrzelono. W Judenburgu i w Grazu wydano ich Armii Czerwonej.

Żywym lub martwym i cwilom, kazano gromadzić się w wyznaczonych miejscach i wsiadać na samochody. Zapowiedziano im, że na mocy umowy zawartej pomiędzy rządem Jego Królewskiej Mości i rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich wszyscy Kozacy, zarówno oficerowie, jak szeregowi, a także ich rodziny, zostaną przekazani władzom sowieckim. Nastąpiła cisza, jak po ogłoszeniu wyroku śmierci.

Wszyscy muszą zostać wydani – dobrowolnie lub przy użyciu siły. Żywi lub martwi. Kto chce żyć, niech odchodzi na prawo. A kto woli być rozstrzelany, na lewo. Niedaleko stanęły brytyjskie czołgi.

Był ranek, nad Drawą wiała mgła. Kozacy na miejscu największego zgromadzenia koło obozu w Peggetz zostali otoczeni żołnierzami z bronią automatyczną, obnażonymi bagnetami i grubymi pałkami. Na zewnątrz tłumy stali mężczyźni, w środku kobiety,

dzieci i duchowni. Nagle, na dany rozkaz, szkoccy żołnierze rzucili się w tłum, rozrywając łańcuch rąk i bijąc kolbami i pałkami po obnażonych do modlitwy głowach, po plecach, ramionach, po twarzach.

Von Pannwitz też

Na głównym placu w Peggetz pozostało kilkadziesiąt zabitych i rannych. Kilkadzieciąt osób utonęło w Drawie. Łącznie z samobójstwami, liczba ofiar nie przekraczała zapewne setki. Dokładnej statystyki nie ma. Z terytorium południowej Austrii wydano Sowietom 30-33 tys. Kozaków i ich rodzin. Większość pognano do gułagów, wielu straciło życie. Stalin uważał bowiem, że ci, którzy mieli styczność z Zachodem, mogą być zdradcami, szpiegami – albo osobami skażonymi przez kontakt z drugą stroną.

Jesienią 1946 r. przed Kolegium Wojskowym Sądu Najwyższego ZSRR doszło do procesu gen. Piotra Krasnowa, gen. Hellmutha von Pannwitz, atamana Domanowa i innych wyższych oficerów kozackich. Wszystkich skazano na karę śmierci przez powieszenie. Gen. von Pannwitz mógł z łatwością uciec, ale postanowił dzielić los swych żołnierzy. Uciec udało się Iwanowi Kononowowi, który zamieszkał w Niemczech, a potem w Australii.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL PRASOWY



Szвец pijak Antoni Simon, opiekun Ludwika XVII, katuje go w więzieniu Temple. Rycina z epoki

O Ludwiku XVII – nieletniej ofierze Rewolucji Francuskiej

W monarchistycznej gazecie „Pro Patria”, w numerze 139 z 15 czerwca 1928 r., znalazł się tekst o losach Ludwika XVII, zaginionego w wieku dziecięcym w odmetach Rewolucji, a także o podających się zań samozwańcach. Trzeba przyznać, że redaktorzy Henryk Olszewski i Ignacy Oksza-Grabowski zadbał o to, by tekstowi, sygnowanemu podpisem „L.G.”, nadać jak najbardziej aktualną polityczną wymowę.

„Fałszywy Ludwik XVII

Ludwik XVI i Marja Antonina mieli dwóch synów. Starszy z nich umarł, gdy zaczynała się Wielka Rewolucja, dnia 4 czerwca 1789 r. w Wersalu, a młodszy, zwany najprzód księciem Normandji, po śmierci brata – Delfinem, a po śmierci ojca – Ludwikiem XVII, umarł zamęczony przez republikanów w więzieniu Temple w Paryżu. Skonał dnia 8 czerwca 1794 roku popołudniu.

Jednak wiadomo, że fantazja, podniecona chęcią zrobienia wielkiej kariery, stwarza samozwańców. Zjawiało się kilku fałszywych Ludwików XVII i wszyscy zostali łatwo zdemaskowani, a tylko Niemiec jeden, Karol Benjamin Werge (albo – Werch), zdołał znaleźć ufnych jego baśniom, aż do ostatnich czasów; ów Karol Werge znany jest bardziej jako Naundorf.

Obecnie ukazała się w Paryżu książka p. Georges de Menteyer, który znalazł akta stanu cywilnego tego niemieckiego oszusta. Nielitościwa erudycja p. de Menteyer pogłębiła »naundorfistów«. Imć Karol Benjamin Werge urodził się w sobotę 9 maja 1777 r. w Halli nad Saalą i był synem piwowara, zajmującego się poprzednio handlem końmi. Werge nie wiedział nawet, czy drugi syn Ludwika XVI był Ludwikiem Karolem czy też Karolem Ludwikiem i różnie się podpisywał.

Odkrycia p. de Menteyer nie są tylko popisem erudyty: mają one znaczenie polityczne. Republika francuska (istnienie swe zawdzięczająca kłamstwom Gambetty i innych cnotliwych republikanów, którzy głosili, że z królem wróci pańszczyzna) hoduje potomków Naundorfa, aby w razie potrzeby zaciemniać sytuację, wysuwając fałszywych pretendentów. Kiedy zdarzy się, że »Action Française« rozlepi afisze szczególnie bolesne dla republikanów, wówczas pojawiają się kontr – proklamacje potomka Naundorfa, podpisującego się jako »Louis Prince de Bourbon« z podobizną profilu, mającego wskazywać na posiadanie przezeń rysów burbońskich.

Nietrudno się domyśleć, skąd są pieniądze na te manifesty podpisane przez człowieka spokojnie mieszkającego w Paryżu, gdy tymczasem prawdziwy król (Jan, książę de Guize) jest skazany przez »prawo« na wygnanie. Dzisiejszy »Naundorf« może sam wierzy w swe królewskie pochodzenie, ale naundorfistów już prawie nie ma. Kaleka (niewidomy) i bez potomków męskich (ma jedną córkę) »Louis Prince de Boutbon« zakończy legendę stworzoną przez Werge-Naundorfa i, niestety, przez tych wiernych, ale naiwnych rojalistów, którzy nie mogli uwierzyć, że rodząca się Republika przeszła po trupie królewskiego dziecka.

L.G.”.
opr. żar

KRAKOWSKI ODDZIAŁ IPN I „DZIENNIK POLSKI” PRZYPOMINAJĄ

Powojenna historia Polski obfitowała w szereg kryzysów społeczno-politycznych, określanych mianem „polskich miesięcy”. Najbardziej z nich znane to Czerwiec ’56, Październik ’56, Marzec ’68 czy tytułowy Grudzień ’70. Nieco zapomniane są wcześniejsze momenty oporu społeczeństwa polskiego w stosunku do władz komunistycznych, jak np. manifestacje i wystąpienia studenckie z 3 maja 1946 r. czy krwawo stłumione protesty dokerów w Gdańsku-Starym Porcie z 10 sierpnia tego roku.

„Jedźmy telewizory, bracia robotnicy”

Grudzień ’70 jako przesilenie społeczno-polityczne wpisywał się w scenariusz sprzeciwu znacznej części Polaków wobec rządów komunistycznych. Kryzys, który nastąpił na Wybrzeżu, odbił się szerokim echem w całej Polsce. Wieści o protestach dotarły też do Krakowa. Pierwsze informacje pojawiły się tam 15 grudnia, a swoistymi posłańcami „złej nowiny” byli kolejarze, kierowcy, turyści oraz studenci.

Przebieg grudniowego kryzysu w Krakowie i Nowej Hucie nie miał na szczęście tak dramatycznego charakteru jak na Wybrzeżu. Jednak pojawiające się hasła i ulotki na terenie miasta, dzielniccy nowohuckiej czy kombinatu hutniczego dowodziły, że społeczeństwo nie poparło decyzji władz o podwyżkach cen. Co więcej, zawarte w nich wezwania do demonstracji ulicznych i wieców protestacyjnych świadczyły o wzburzeniu nastrojów społecznych: „Robotnicy! Ostatnie posunięcia Rządu skierowane są przeciw nam. Nie bądźcie bierni, okażcie protest. Jesteśmy z wami - studenci”; „ORMO czuwa, krzywa rośnie, jedź wozdziankę oraz kichę zrej... twoje czyny łączą ludzi w nieprzebrany wielki tłum, który idzie na palkarzy ściskających pały z gum”. Ulotki takiej treści znaleziono na os. Młodości w Nowej Hucie, na jednym z nowohuckich przystanków autobusowych i w samym kombinacie.

Hasła wyrażające sprzeciw wobec podwyżki cen pojawiały się także w III LO na nowohuckim Os. Wysokim oraz w innych częściach Krakowa, np. w budce telefonicznej na Kleparzu czy na kiosku stacji PKP w Prokocimiu: „Dziękujemy Rządowi PRL za ponury prezent świąteczny, jakim jest podwyżka cen artykułów spożywczych do życia niezbędnych [...] Jedźmy telewizory, bracia robotnicy; [...] Oddam legitymację za kg kiełbasy”. Widać wyraźnie, że grudniowymi posunięciami władz poruszone było całe miasto.

Spółeczeństwo kontra propaganda. Krakowskie echa Grudnia ’70

W grudniu 1970 r. komunistyczne władze PRL ogłosiły podwyżki dla wielu towarów. Drastyczny wzrost cen, zwłaszcza artykułów spożywczych, wprowadzony tuż przed świętami Bożego Narodzenia, spowodował sprzeciw społeczeństwa. Uwaga Polaków kierowała się na Wybrzeże, tam bowiem protesty miały szczególnie dramatyczny wymiar. Użycie broni przez wojsko i milicję wobec robotników szokowało tym bardziej, że odbyło się na rozkaz partii, która w swej nazwie miała określenie „robotnicza”

Paweł Mazur

„Wypadki” i „wydarzenia”

Komuniści wzorem lat poprzednich starali się zatuszować dramatyczny charakter grudniowych protestów. Chcąc zatem uciec od skojarzeń odnoszących się do buntu społecznego, rewolty lub strajku w oficjalnej narracji celowo stosowano eufemizmy. Degradując tragedię Wybrzeża do rangi „wypadków” bądź „wydarzeń”, starano się wpłynąć na jej odbiór społeczny, sprowadzając do rangi mało ważnego epizodu. Świadczył o tym tytuły artykułów prasowych, które ukazywały się wówczas na terenie Krakowa.

Jednym z nich był przedruk z „Trybuny Ludu” - informacja PAP pt. Zajścia w Gdańsku - opublikowany 17 grudnia w „Gazecie Krakowskiej”. W artykule wskazywano, że za „poważne zajścia uliczne” odpowiedzialne były „elementy awanturmiczne i chuligańskie nie mające nic wspólnego z klasą robotniczą”, które „zdemolowały i podpaliły kilka budynków publicznych i obrabowały kilkadziesiąt sklepów”.

W podobnym tonie utrzymane było przemówienie radiowo-telewizyjne premiera Józefa Cyrankiewicza, które dzień później ukazało się w krakowskiej prasie (w „Gazecie Krakowskiej”, „Dzienniku Polskim” i „Echu Krakowa”). Czytelnicy dowiadawali się z niego, że „siły porządkowe zmuszone zostały do użycia broni”, a późniejsze ofiary w ludziach stanowiły „bolesne następstwa braku rozważli, poczucia odpowiedzialności ze strony tych, którzy porzucili pracę i wyszli na ulicę, dając okazję mętom, awanturnikom i wrogom do wandalizmu, grabieży i mordów”.



Budynek KW PZPR w Gdańsku spalony w czasie rewolty grudniowej 1970 r.

W nieprawdziwą narrację na temat grudniowej tragedii wpisywała się informacja PAP pt. Prace porządkowe w Gdańsku, zamieszczona 18 grudnia m.in. w „Dzienniku Polskim” oraz „Gazecie Krakowskiej”. Mówiono w niej o rzekomym poparciu gdańszczan dla działań władz: „Rozmiary wandalizmu, o których przekonać się mógł każdy mieszkaniec Gdańska - spowodowały, że społeczeństwo aprobeje stosowanie wszystkich postanowień, zmierzających do utrzymania spokoju i praworządności. Społeczeństwo wyraźnie odcięło się od sprawców chuligańskich wybryków”.

Funkcję dyscyplinującą pełniła z kolei uchwała Rady Ministrów PRL z 17 grudnia „w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego”, opublikowana dzień później przez krakowskie gazety: „Zobowiązuje się organy Milicji Obywatelskiej, służby bezpieczeństwa i inne współdziałające z nimi organy do podjęcia

wszystkich prawnie dostępnych środków przymusu włącznie do użycia broni przeciwko osobom dopuszczającym się gwałtownych zamachów na życie i zdrowie obywateli, grabieży i niszczenia mienia oraz urzędzeń publicznych”. Upublicznienie informacji o zezwoleniu milicji na użycie broni miało niewątpliwie wpływać na wyobrażenie czytelników, a tym samym zastraszyć społeczeństwo.

Opisując w kolejnych dniach sytuację na Wybrzeżu, odpowiedzialnością za grudniowy kryzys obciążano protestujących robotników. Wskazywała na to informacja PAP pt. Sytuacja w Trójmieście, opublikowana w „Gazecie Krakowskiej” 19 grudnia: „Powrót do spokoju i porządku świadczy o zwycięstwie zdrowego rozsądku, o który przecież władze nawoływały już w chwili pierwszych zaburzeń. Zamieszki w Gdyni potwierdzają smutną refleksję, że rozsądek ten szczególnie potrzebny był rankiem 17 bm.”.

Władze stosowały ten sam schemat po przeniesieniu się protestów w inne rejony Polski. Np. w Krakowie miejscowa prasa opublikowała komunikat Prezydium Rady Narodowej o zatrzymaniu ruchu w rejonie Rynku Głównego w dniu 17 grudnia. Jako przyczynę wskazywano „warcholskie zachowanie grup młodocianych chuliganów, które naruszyły spokój i porządek publiczny”. W rzeczywistości na Rynku zgromadziło się wówczas około 600 osób, które wznosząc okrzyki: „Precz z Gomułką”, „Niech żyje Gierek”, „Chcemy jeść” czy „Niech żyje Gdańsk”, chciały zaprotestować wobec działań władz na Wybrzeżu. Dopiero zastosowanie gazu łzawiącego pozwoliło milicji na rozbić manifestację.

Zmiana kierownictwa, czyli „Naród z Partią - Partia z Narodem”?

W niedzielę, 20 grudnia, podczas VII Plenum KC PZPR przyjęto rezygnację Władysława Gomułki z funkcji I sekretarza partii komunistycznej. Tak oto, w hańbie i niesławie, odchodził „tow. Wiesław”, niegdysiejszy bohater Października ’56. Swoje stanowiska stracili także jego najbliżsi współpracownicy.

Następcą Gomułki jednogłośnie wybrano Edwarda Gierka, dotychczasowego I sekretarza KW PZPR w Katowicach i członka Biura Politycznego KC. Nowy przywódca wygłosił przemówienie radiowo-telewizyjne, stanowiące próbę uspokojenia nastrojów społecznych. W mediach podkreślano, że naród poparł nową ekipę. Obraz społeczeństwa wspierającego rządzących rozpowszechniany był także w prasie krakowskiej.

W publikowanych wówczas artykułach wymieniano zakłady pracy, których załogi, chcąc wyrazić poparcie dla zmian w PZPR, meldowały o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych. Nagłówki z krakowskiej prasy - Mówią ludzie pracy regionu krakowskiego; Wzmógł się wysiłek - miarą obywatelskiej postawy; Dodatkowa produkcja odpowiedziała na decyzję VII Plenum KC PZPR - z 22 i 23 grudnia miały świadczyć o wotum zaufania Polaków dla ekipy Gierka. W podobnym tonie utrzymana była notatka opublikowana 22 grudnia w „Dzienniku Polskim” o naradzie aktywu partyjnego ziemi krakowskiej, podczas której I sekretarz KW PZPR w Krakowie Czesław Domagała podziękował robotnikom z regionu krakowskiego, na czele z załogą HiL, „za zdyscyplinowaną postawę i ofiarną pracę, szczególnie w ostatnich dniach”. Było to wyraźne odniesienie do kryzysu zapoczątkowanego na Wybrzeżu.

Rzeczywistość pogrudniowa

O ile w nowohuckim kombinacie - poza anonimowymi telefonami zapowiadającymi strajk - nie odnotowano większych wystąpień w związku z Grudniem ’70, to wcale nie oznaczało, że zastąpienie „Wiesława” Gierkiem rozwiązało problem. Po wyborach w styczniu 1971 r. dotychczasowe kierownictwo partyjne HiL na czele z I sekretarzem Komitetu Fabrycznego PZPR Tadeuszem Wachowskim utrzymało, co prawda, swe stanowiska. O tym jednak, że rzeczywistość była bardziej skomplikowana, a nastroje pracowników kombinatu niejako dojrzały, świadczyła wypowiedź jednego z członków Egzekutywy KF z lutego 1971 r.: „w hucie dopiero teraz przeżywamy podobną atmosferę, jaka miała miejsce przed wydarzeniami grudniowymi na Wybrzeżu”. Za taki stan rzeczy miała po części odpowiadać fabryczna organizacja partyjna. Jak wskazywał wspomniany działacz, członkowie PZPR nie dawali „należytego odporu” wypowiedziom „demagogicznym”, wygłaszanym przez hutników podczas zebrań poświęconym przebiegowi Grudnia ’70.

Zaklanie rzeczywistości przez aktywistów partyjnych nie pomagało, a narastające niezadowolenie i presja załogi doprowadziły w marcu 1971 r. do dymisji dyrektora naczelnego HiL Bohdana Kołomyjskiego oraz wspomnianego I sekretarza KF T. Wachowskiego. W obliczu nieodwracalnej tragedii grudniowej społeczeństwo oczekiwało, że zmiany w kierownictwie partyjnym obejmą także i niższe szczeble władzy.

REKLAMA

0011450191

IN.6722.2.2025

Książ Wielki, dn. 11.12.2025 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla strefy aktywności gospodarczej w rejonie węzła „Książ” na drodze ekspresowej S-7, w Gminie Książ Wielki wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 i pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, z późn. zm.), w zw. z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688, z późn. zm.), oraz art. 54 ust. 2 w zw. z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112, z późn. zm.) oraz uchwały Nr X/89/2025 Rady Miasta i Gminy Książ Wielki z dnia 27 lutego 2025 r. w sprawie zmiany uchwały nr XXVIII/217/2022 Rady Gminy w Książu Wielkim z dnia 28 lutego 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla strefy aktywności gospodarczej o powierzchni około 340 ha, w rejonie węzła „Książ Wielki” na drodze ekspresowej S-7, w Gminie Książ Wielki, **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla strefy aktywności gospodarczej w rejonie węzła „Książ” na drodze ekspresowej S-7, w Gminie Książ Wielki wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.**

Projekt miejscowego planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony zostanie do publicznego wglądu w dniach **od 18.12.2025 r. do 9.01.2026 r.** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Książ Wielki, ul. Warszawska 17, 32-210 Książ Wielki, sala konferencyjna, w godzinach pracy Urzędu, a także na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Książ Wielki <https://bip.malopolska.pl/ugksiazwielki>.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego odbędzie się w dniu **19.12.2025 r. o godz. 11:00** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Książ Wielki, ul. Warszawska 17, 32-210 Książ Wielki, sala konferencyjna. Zgodnie z art. 18 ust. 1-2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy ma prawo złożenia uwag do projektu planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Uwagi do projektu planu miejscowego oraz wnioski i uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko należy składać:

1. w formie papierowej bądź drogą pocztową do Burmistrza Miasta i Gminy Książ Wielki na adres: Urząd Miasta i Gminy Książ Wielki, ul. Warszawska 17, 32-210 Książ Wielki;
2. w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym poprzez pocztę elektroniczną na adres: ug@ksiazwielki.eu lub za pomocą platformy ePUAP.
3. w przypadku prognozy oddziaływania na środowisko także ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Książ Wielki.

Uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **23.01.2026 r.** - z podaniem oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, a także imienia, nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby. Uwagi złożone po upływie wyznaczonego terminu pozostają bez rozpatrzenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta i Gminy Książ Wielki.

Burmistrz Miasta i Gminy Książ Wielki

Administratorem danych osobowych jest Urząd Miasta i Gminy Książ Wielki, ul. Warszawska 17, 32-210 Książ Wielki. Dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji czynności, o których mowa w art. 17 pkt 4, 9 i 12-14 oraz art. 17 pkt 1 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, zgodnie z art. 6 ust. 1 lit. c RODO. Dane będą przechowywane przez okres niezbędny do realizacji obowiązków wynikających z przepisów prawa, w tym do celów archiwizacji. Przekazane dane osobowe mogą być udostępnione podmiotom uprawnionym do ich otrzymania na mocy przepisów prawa (np. instytucji nadzorujących pracę Urzędu). Szczegółowe podstawy prawne przetwarzania danych osobowych można uzyskać u pracownika Urzędu lub u inspektora ochrony danych osobowych. Osoba, której dane są przetwarzane ma prawo do dostępu do treści podanych danych osobowych i ich poprawiania za pośrednictwem Urzędu. Niepodanie danych będzie skutkowało brakiem możliwości wniesienia uwag do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Osoba, której dane będą przetwarzane ma prawo wniesienia skargi dotyczącej przetwarzania danych osobowych do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Kontakt do inspektora ochrony danych osobowych: inspektor@cbi24.pl

0011440774

REKLAMA

0111432223

Lilia
zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80

KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07

KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121

CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130

CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR
CAŁODOBOWY

507 111 211

Vladex
od 1989r.
tel. 12 280 61 58,
kom. 605 240 728
biuro@vladex.pl
ul. Parkowa 10
32-060 Liszki
www.vladex.pl

ORGANIZACJA POGRZEBÓW



Wykonujemy profesjonalne uroczystości pogrzebowe na wszystkich cmentarzach w Krakowie i okolicach.

- Kompleksowe usługi pogrzebowe
- Całodobowy transport zmarłych 24 h
- Służba pogrzebowa 24 h
- Kremacje
- Nagrobki
- Pomniki
- Klepsydry
- Nowoczesna flota

Załatwiamy wszelkie formalności BEZGOTÓWKOWE związane z pogrzebem w ramach ZUS, KRUS i inne.

- Posiadamy dużą flotę karawanów, w tym najnowszego Mercedesa GLE
- Oferujemy szeroki wybór trumien i urn
- Mamy bogatą ofertę nagrobków, grobowców i pomników
- Nasze wieniec i wiązanki wyróżniają się piękną estetyką i niskimi cenami

605 240 728

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA skupujemy 888-025-123.

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

NAPRAWIAMY: Thermomix, ekspresy, odkurzacze, koparki. 12/421-11-55.

BUDOWLANO-REMONTOWE

!!!500-003-103 HYDRAULIK

ŁAZIENKI kompleksowo 692-932-258.

INSTALACYJNE

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

Rolnicze

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

REKLAMA

0011448798

Skawina, dnia 8.12.2025 r.

INFORMACJA

Burmistrz Miasta i Gminy w Skawinie informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, Rynek 3, zostało wywieszone ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym, który odbędzie się **w dniu 15 stycznia 2026 r. o godz. 12.00** na sprzedaż udziału wynoszącego 1/6 w działce nr 3397/29 o pow. 0,0170 ha oraz udziału wynoszącego 1/147 w działce nr 3397/32 o pow. 0,2501 ha, poł. w Skawinie.

Ogłoszenie o przetargu zostało również zamieszczone na stronie internetowej www.gminaskawina.pl w zakładce Urząd i Rada - ogłoszenia urzędowe oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, a także wywieszone na tablicach ogłoszeń na terenie Skawiny. Szczegółowe informacje zamieszczono w ogłoszeniu.

Dodatkowych informacji udziela Wydział Mienia i Geodezji Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, Rynek 3, pok. nr 5, tel. (12) 277-01-55.

0011440792



Kompleksowa Obsługa Pogrzebów

DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10

Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58

ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10

Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10

ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

REKLAMA

0011440786

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

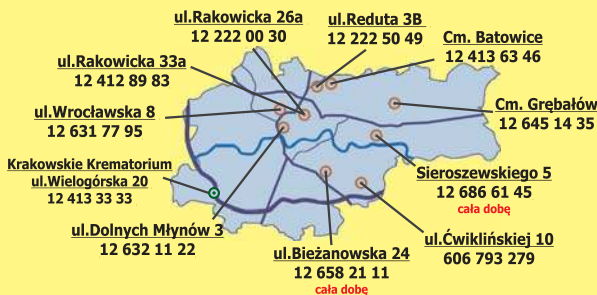


CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11

www.karawan.pl

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



Każdy chyba potrzebuje szczęścia. I o to szczęście trzeba dbać i je kreować

Leszek Lichota w „Pytaniu na śniadanie” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Maryla Rodowicz dostała rolę w prezencie
Piosenkarka opowiedziała w podcaście Wojewódzki & Kędzierski o swym roman-sie z Danielem Olbrychskim. Historia była kiedyś głośna, zdarzyła się w latach 70. – Byłam zakochana. Trafił mnie od razu wszystkim, rolami. Jeszcze powiedział, że rola Kmicica jest „twoja”. Podarował mi rolę Kmicica! – zdradziła gwiazda.

Karolina Gilon ma obrotowego chłopaka
Celebrytka zdradziła ostat-nio na Instagramie, czym zaj-muje się jej partner Mateusz Świerczyński. – Handluje brokułem i kalafiorem w bar-dzo dużych ilościach. Jego firma zajmuje się taką dystry-bucją warzyw stąd na rynki zagraniczne w wielkich tirach. W sezonie mają co robić – powiedziała.

Agnieszka Wiedłocha lubi powtórzyć tekst
Aktorka od 2018 r. tworzy uda-ne małżeństwo z kolegą po fa-chu – Antonim Pawlickim. Wy-chowują dwoje dzieci i pracują razem w teatrze. Małżonkowie odwiedzili „Dzień dobry TVN”, gdzie opowiedzieli o sobie. – Idealnie byłoby, gdybyśmy usiedli na kanapie i powtarzali tekst. Ale jest proza życia, wy-noszenie śmieci, robienie zaku-pów, więc to trudne. Ale przy-znaję, że to szalenie miłe, kiedy zdarzy się taki moment, że mo-żemy usiąść i powtórzyć sobie tekst, no bo to jest też czas dla nas – powiedziała aktorka. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Sława i chwała
TVP Historia, 19:05
Adaptacja powieści Jarosła-wa Iwaszkiewicza, kreśląca dzieje polskiej inteligencji w latach 1914-1947. Histo-ryczne wydarzenia i wielkie przełomy przeplatają się z opowieściami o miłości, zdradach i tragediach. W obsadzie m.in.: Joanna Szczepkowska, Piotr Adam-czyk i Olgierd Łukaszewicz.

Tylko nie ty
Polsat, 20:00
Bea i Ben, z powodu konflik-tu na pierwszej randce, nie pałają do siebie sympatią. Spotykają się ponownie na weselu w Australii. Postana-wiają udawać parę, aby unik-nąć uwag ze strony krew-nych. I szybko przekonują się, że nienawiść od miłości dzieli cienka linia...

Syberia dla nazistów
Kino Polska, 20:00
Nocą 10 lutego 1940 r. NKWD wysiedla mieszkań-ców wsi Czerwony Jar na Podolu. Wśród wysiedleń-ców jest rodzina Jana Doliny. Ich nowym domem jest obóz pośrodku tajgi, gdzie muszą się zmierzyć z zim-nem, głodem i chorobami.

Wino dla nazistów. Cierpki smak kolaboracji
Planete+ HD, 22:00
Jeden z mitów narodowych głosi, że Niemcy siłą zajęli francuskie winnice i zmusili ich właścicieli do produkcji wina dla III Rzeszy. Badania historyczne przeczą tej nar-racji, wskazując na dobro-wolną i lukratywną współ-pracę winiarzy z nazistami.

KRZYŻÓWKA NR 191

Poziomo:
1) wrażenie wzrokowe po sil-nym świetle,
6) stolarski lub ślusarski,
10) porozumienie kończące spór,
11) roślina o jadalnych młodych pędach wyrastających z kłacza,
12) oszklona szafka w muzeum,
13) Marszałkowska w naszej stolicy,
14) profesja wśród zawodów adwokackich,
17) dodatkowo płatny w samo-locie,
20) przydrożny chwast, świń-ska trawa,
23) Stanisław ... Poniatowski, król Polski,
25) lekarski lub dyrektorski,
27) miejsce wygłaszania homilii,
28) uliczna, uroczysta manife-stacja, np. 11 listopada,
30) niewielki domek w ogrodzie,
32) niemiecka grupa muzyczna („Rasputin”),
33) okres pobytu na wczasach,
35) Henryk, polski dyrygent i kompozytor,
36) ogólnie o mlecznych wyro-bach,
37) panujący nastrój, klimat,
38) ... morska na Rozewiu,
39) lewy dopływ górnej Wisły.

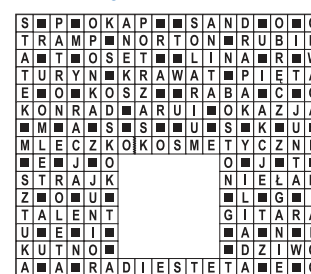
Pionowo:
1) badane przez grafologa,
2) siła działająca na ciało za-nurzone w wodzie,
3) leśny krzew, świdwa,
4) drapieżny kot, lew górski,
5) miasto satelickie Szczecina,



6) dawny aktor wędrowny,
7) srebrzystobiały, lekki metal,
8) tajne przysiężenie, spisak,
9) klamra spinająca splekane mury,
15) miejsce pracy urzędnika,
16) tępa część siekiery,
18) ślad na skórze po oparzeniu,
19) wełniana kurtka góralska,
21) długowieczne drzewo liś-ciaste z żółędziami,

22) „... srebrny Salomei”, dra-mat Słowackiego,
24) indyjskie mauzoleum w Agrze,
26) stan pod wpływem hipnozy,
28) sygnał do wstawiania,
29) minerał, siarczek rtęciowy,
30) stan osłabienia fizycznego,
31) podłużny bęben wojskowy,
34) miasto nad Kanałem Gli-wickim.

ROZWIĄZANIE NR 190



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważnie ruszysz na-przód. Horoskop dzienny za-powiada, że spotkasz inspi-rującą osobę, która doda Ci energii oraz odwagi.
Ryby (19.02 - 20.03)
Twoja cierpliwość popłaci. Horoskop na dziś mówi, że spokojny rytm dnia po-zwoli Ci dostrzec szansę na stabilny rozwój.
Baran (21.03 - 19.04)
Lekka atmosfera sprzyja roz-mowom. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że otwo-rzysz się na pomysły i zy-skasz ciekawą perspektywę.

Byk (20.04 - 20.05)
Czas na troskę o siebie. Ho-roskop dzienny zapowiada, że krótki odpoczynek pomo-że Ci odświeżyć emocje i nabrać jasności umysłu.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Dzień doda Ci pewności sie-bie. Horoskop na dziś wyraż-nie mówi, że Twoja kreaty-wność przyciągnie uwagę osób, które Cię docenią.
Rak (22.06 - 22.07)
Skup się na szczegółach. Horoskop dzienny na czwar-tek wróży, że dzięki konse-kwencji zrobisz krok naprzód w ważnym osobistym planie.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci do Twoich relacji. Horoskop dzienny zapowiada, że słuchając uważnie innych ludzi, zbudu-jesz nic porozumienia.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi Cię w do-brym kierunku. Zaufaj prze-czuciom, bo horoskop na dziś mówi, że wskażą Ci one drogę do ciekawej okazji...
Waga (23.09 - 22.10)
Poczujesz wolność działania. Horoskop dzienny na czwar-tek wróży, że zmienisz podejście i otworzysz drzwi do świeżych doświadczeń.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość przyniesie efekty. Horoskop dzienny stanowczo radzi jednak zadbać o równo-wagę, by nie zgubić po dro-dze własnego spokoju.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoje idee nabiorą sensu. Horoskop na dziś to wska-zówka, by podzielić się nimi i znaleźć sojusznika do współ-nej realizacji planów.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Przed Tobą dzień pełen wra-żliwości. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że Twoja empatia wniesie ciepło w relacje z innymi osobami.

Mecz prawdy Legii. Trudne zadanie przed „Jagą” i Lechem

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Już dzisiaj, 11 grudnia, Raków Częstochowa, Jagiellonia Białystok, Lech Poznań oraz Legia Warszawa rozegrają piąte, przedostatnie mecze fazy ligowej Ligi Konferencji.

Najtrudniejsze zadanie czeka Legię, która w ostatnich meczach skomplikowała swoją sytuację w kontekście gry na wiosnę w europejskich pucharach. Wojskowi przegrali z na wyjeździe NK Celje oraz u siebie ze Spartą Praga. W efekcie zajmują jako jedyni z polskich drużyn odległe, 28. miejsce, które nie daje fazy pucharowej. Podopiecznych tymczasowego trenera Inakiego Astiza czeka teraz wyjazd do Armenii, gdzie nie mogą sobie pozwolić na stratę punktów z teoretycznie niżej notowanym Noah Erywań. Tylko w teorii, ponieważ rywale mają na koncie o dwa punkty więcej.

Legia zgromadziła zaledwie trzy oczka, zdobyte po jedynym zwycięstwie nad Szachtarem Donieck w 2. kolejce. Noah ma ich już pięć, dzięki wygranej z Rijeką oraz remisom z Universitateą Craiova i Aberdeen. Na dwie kolejki przed końcem fazy ligowej LK Ormianie zajmują miejsce premiowane awansem do play-offów o 1/8 finału. W czwartek Legia będzie osłabiona brakiem Artura Jędrzejczyka, Radovana Panikova i Noaha Weisshaupta. Wciąż kontuzjowany pozostaje także napastnik Jean-Pierre Nsame.

Mecz Noah - Legia rozpocznie się o godz. 18.45. Transmisja dostępna będzie wyłącznie na płatnych kana-



Największe problemy z polskiego kwartetu w rozgrywkach Ligi Konferencji ma warszawska Legia, która dzisiaj zagra w Erywaniu z FC Noah

łach Polsat Sport 1 i Polsat Sport Premium 1 oraz w streamie Polsat Box Go. Spotkanie poprowadzi arbiter Bulat Sariyev z Kazachstanu, a na liniach będą mu asystować Sergei Vassiyutin i Yuriy Tikhonnyuk. Za VAR odpowiedzialni będą Manuel Schuettengruber (Austria) oraz Aidyn Tassibayev (Kazachstan).

Raków w najlepszej sytuacji

Raków ma już zapewniony awans do fazy pucharowej Ligi Konferencji, a teraz walczy o jak najwyższą pozycję w tabeli. Pierwsze osiem miejsc daje bezpośredni awans do 1/8 finału, bez konieczności gry w play-offach.

Rywalen wicemistrzów Polski będzie bośniacki HSK Zrinjski Mostar, który ma o dwa punkty mniej od wicemistrzów Polski. W poprzedniej kolejce sprawili niespo-

dziankę, pokonując u siebie BK Häcken 2:1.

Arbitrem głównym meczu Raków - Zrinjski będzie Czech Ondřej Berka, a na liniach pomogą mu rodacy Ivo Nadvornik i Matěj Vlček. Za VAR odpowiadać będą Pavel Orel i Miroslav Zelinka.

Transmisja od godz. 21.00 na kanałach Polsat Sport 2 i Polsat Sport Premium 2.

Spore wyzwania przed Jagiellonią i Lechem

Jagiellonia Białystok po czterech meczach fazy ligowej ma na koncie osiem punktów i jest już pewna awansu do fazy pucharowej. Teraz walczy o miejsce w TOP 8. Przed drużyną Adriana Siemienia stoi jednak trudne wyzwanie - rywalem będzie solidny średniak hiszpańskiej La Liga, Rayo Vallecano, które w odróżnieniu jednak od nie-

pokonanej (jeszcze) Jagiellonii raz przegrało w tej edycji Ligi Konferencji - ze Slovanem Bratysława.

Dodatkową motywacją dla kibiców będzie możliwość rewanżu za Lecha Poznań, który w 2. kolejce przegrał w Madrycie 2:3 mimo prowadzenia do przerwy 2:0. „Kolejorz” swoją drogą w 5. kolejce podejmie niemieckie Mainz, które w europejskich pucharach spisuje się bardzo dobrze i zajmuje 5. miejsce w tabeli. W Bundeslidze jest na ostatnim miejscu. Nowy trener Mainz, Urs Fischer, już zapowiedział rozpoczęcie misji ratunkowej.

Transmisja meczu Jagiellonia - Rayo od godz. 18.45 na Polsat Sport 2 i Polsat Sport Premium 2. Spotkanie Lech - Mainz o godz. 21.00 również na Polsat Sport 1 i Polsat Sport Premium 1. ©P

Młody Kacper liderem nie tylko sportowym. Jest też na czele listy płac

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Przed nami kolejne zmagania skoczków narciarskich w zawodach Pucharu Świata. Tym razem elita zjeżdża do niemieckiego Klingenthal.

Do Saksonii wybrała się oczywiście reprezentacja Polski. W kadrze trenera Macieja Maciusiaka nastąpiła jedna rozszada w porównaniu do poprzednich zawodów: Maciej Kot zastąpił Aleksandra Zniszczoła. Reszta bez zmian, czyli w Klingenthal będą skakali Kacper Tomasiak, Piotr Żyła, Kamil Stoch, Paweł Wąsek i Dawid Kubacki. Pano wie przystąpią do rywalizacji w dwóch konkursach indywidualnych w najbliższą sobotę i niedzielę.

Od początku sezonu 2025/2026 w Pucharze Świata w kadrze Maciusiaka był Aleksander Zniszczoł, który startował w norweskim Lillehammer, szwedzkim Falun, fińskiej Ruce i w Wiśle. 31-latek ani razu nie awansował do drugiej serii, choć na normalnej skoczni w Falun zajął 31. miejsce. Teraz powalczy

w Pucharze Kontynentalnym w Ruce.

W miniony weekend lepiej od Zniszczoła radził sobie Maciej Kot, który przystąpił do kwalifikacji w Wiśle jako przedstawiciel „kwoty krajowej”, z której Polacy mogli skorzystać jako gospodarze. W ostatnią niedzielę Kot zajął 14. miejsce, prezentując się zdecydowanie lepiej zarówno od Pawła Wąska, jak i Kamila Stocha, nie wspominając już o Dawidzie Kubackim...

Na liście płac najlepiej z Polaków radzi sobie w tym sezonie 18-latek Kacper Tomasiak, na którego konto wpłynęło już 18 050 euro czyli ok. 75 800 złotych. Kamil Stoch zainkasował 11 725 euro, czyli ok. 49 596 złotych (w całej karierze „wyciągnął” 1 960 296 euro, czyli około 8 292 052 złotych!!!), Piotr Żyła - 9050 euro = ok. 38 281 złotych, Kubacki - 4400 euro = ok. 18 612 złotych, Wąsek - 2450 euro = 10 363 złotych, a Kot 2400 euro = 10 152 złotych.

Po ośmiu konkursach zimowych liderem najlepiej zarabiających skoczków jest Słoweniec Domen Prevc z wypłatą 78 275 euro, czyli ok. 331 103 złotych. ©P



W Klingenthal będą skakali Kacper Tomasiak (na zdjęciu), Piotr Żyła, Kamil Stoch, Paweł Wąsek i Dawid Kubacki

Słaby występ Roberta Lewandowskiego, Polak z najgorszą oceną

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Mieszane uczucia mogli mieć po spotkaniach w elitarniej Lidze Mistrzów polscy piłkarze, którzy reprezentują barwy uczestników rozgrywek.

Trzecie zwycięstwo odniosła Barcelona, która u siebie uporała się z Eintrachtem Frankfurt (2:1), mimo że do przerwy przegrywała. Całe spotkanie z ławki rezerwowych obserwował Wojciech Szczęsny,

z kolei od pierwszej minuty na boisku przebywał Robert Lewandowski. Polski napastnik występu nie zaliczył do udanych. Niemiecki „Kicker” przyznał mu notę „4,5” (jedynka to najwyższa ocena, skala do sześciu), a więc najgorszą nie tylko spośród graczy Dumy Katalonii, ale także Eintrachtu (taką samą otrzymał reprezentujący niemiecki zespół Ritsu Doan). Równie krytycznie występ snajpera oceniły media w Hiszpanii - „Mundo Deportivo” przyznało mu notę „0” (skala 0-3),

z kolei „Sport” ocenił występ na czwórkę (w skali do dziesięciu).

„Lewy” na murawie przebywał przez 66 minut i nawet posłał piłkę do bramki (10. minuta), trafienie nie zostało jednak uznane ze względu na wcześniejszą pozycję spaloną Raphinha. Oprócz wspomnianej sytuacji Robert był mało widoczny i nie dał żadnych argumentów opiekunowi Barcelony, by ten regularnie znajdował dla niego miejsce w podstawowej jedenastce. Łączny bilans w euro-

pejskich rozgrywkach w sezonie 2025-26 nie jest powodem do dumy - na murawie przebywał przez 248 minut i w tym czasie nie zdobył ani jednej bramki, nie zaliczył też asysty. O wiele lepiej wygląda jego dorobek w La Liga, w której strzelił już osiem goli i zanotował dwa ostatnie podania.

Dłużej na boisku w przegranej 0:1 potyczce z Liverpooliem przebywał pomocnik Interu - Piotr Zieliński, mimo że mecz rozpoczął na ławce rezerwowych. Reprezentant

naszego kraju wszedł na plac gry już w jedenastej minucie, zmieniając kontuzjowanego Hakana Calhanoglu. Jego występ został przez włoskie media oceniony na 6,0 i 6,5 (w dziesięciopunktowej skali), co należy uznać za przyzwoitą notę. Podkreślano, iż z pewnością sytuacji nie ułatwił mu fakt, że musiał w zasadzie bez porządnej rozgrzewki zameldować się na murawie, ale starał się wykonywać zadania powierzone przed spotkaniem Turkowi i z upły-

wem czasu szło mu coraz lepiej.

Zwycięstwo 2:1 z Chelsea odniosła z kolei Atalanta Bergamo, której graczem jest Nikola Zalewski. Niestety, Polak spotkanie przesiedział na ławce rezerwowych, a w obecnej edycji Ligi Mistrzów na murawie pojawił się jedynie dwa razy - za każdym razem z ławki rezerwowych. Łącznie w potyczkach ze Slavią Praga i Eintrachtem Frankfurt skrzydłowy naszej reprezentacji przebywał na boisku jedynie przez 66 minut. ©P

SPORT

www.sportowy24.pl

SPORT W TV

Czwartek: 10:10 Eurosport 1, narciarstwo alpejskie: **zjazd kobiet w PŚ w St. Moritz**; 13:35 Eurosport 2, ski cross: **PŚ w Val Thorens**; 17:30 Polsat Sport 3, siatkówka: **Trefl Gdańsk - Skra Belchatów**; 18:35 Polsat Sport 1, piłka noż-

na (Liga Konferencji): **Noah - Legia Warszawa**; 18:35 Polsat Sport 1, piłka nożna (LK): **Jagiellonia Białystok - Rayo Vallecano**; 20:50 Polsat Sport 1, piłka nożna (LK): **Lech Poznań - Mainz**; Polsat Sport 1, piłka nożna (LK): **Raków Częstochowa - Zrinski Mostar**.

LOTTO

Wtorek, 9.12. Multi Multi, 22: 2, 3, 9, 25, [32], 36, 38, 39, 55, 58, 59, 61, 64, 67, 69, 71, 72, 74, 75, 78. **Kaskada, 22:** 1, 2, 4, 8, 12, 13, 14, 15, 16, 18, 22, 23. **Ekstra Pensja:** 3, 6, 12, 18, 27 + 2. **Ekstra Premia:** 2, 12, 17, 24, 34 + 2. **Mini Lotto:** 5, 11,

17, 20, 31. **Lotto:** 2, 10, 22, 26, 31, 40. **Lotto Plus:** 9, 21, 26, 27, 29, 43. **Eurojackpot:** 2, 30, 32, 33, 37 + 2, 9. **Środa, 10.12. Multi Multi, 14:** 1, 3, 4, 5, 8, 19, 24, 27, 28, 30, 40, 50, 56, 59, [68], 69, 75, 76, 77, 80. **Multi Multi, 14:** 2, 3, 5, 7, 8, 10, 11, 15, 16, 17, 20, 24.

Jarosław Gambal: Chcemy dodać jakości, by powalczyć o coś więcej

Jacek Żukowski

jacek.zukowski@polskapress.pl

ROZMOWA. - Nie odczuwam tego, że mam dzisiaj, czy mamy w ogóle większe możliwości finansowe - mówi dyrektor skautingu Cracovii.

Przerwa zimowa jest bardziej dynamiczna niż ta letnia, jeżeli chodzi o spoglądanie na zawodników, jeżeli chodzi o zmiany, jeżeli chodzi o podejście do skautingu?

Nie, tak samo pracuje się w każdym miesiącu, przez cały rok, więc oczywiście ruchów będzie troszeczkę mniej niż latem, bo latem to był taki dosyć zwariowany czas, ze względu też na zmiany w klubie - zmianę trenera, zmianę właścicielską, więc działo się bardzo dużo. Natomiast teraz już stabilizuje się to. Niektórzy zawodnicy, którzy do nas dołączyli, pokazują się z coraz lepszej strony i spoglądamy teraz na zimowe okienko, aby jeszcze dodać trochę jakości do zespołu, aby utrzymać się na tym miejscu albo nawet powalczyć o coś więcej.

Spokój dają tylko trzy punkty straty do lidera, choć to się może jeszcze zmienić? Byłoby bardziej dynamicznie i nerwowo, jakbyście byli na przykład na dziesiątym miejscu z dużą stratą?

Dzisiaj można mówić o tej sytuacji, że jesteśmy na piątym miejscu, mając trzy punkty do lidera, a nie chciałbym gdybać po prostu jakby było. Myślę, że kluby, które miały zdecydowanie wyższe oczekiwania są niżej od nas. Natomiast my się skupiamy na sobie, na procesie, żeby udoskonalić grę Cracovii i to jest dla nas najważniejsze.

Ilu zawodników szukacie?

Myślę, że może być to dwóch, trzech zawodników, którzy mogliby dołączyć. Tylko wszystko jest też zależne od ruchów wychodzących, więc zobaczymy, jak to będzie wyglądało, bo może nagle się okazać, że pojawią się oferty nie do odrzucenia i zarząd klubu zdecyduje się wraz z właścicielem na puszcze-



Jarosław Gambal szykuje się do czwartego okienka transferowego w Cracovii

nie takiego zawodnika, bo takiej oferty już może nie otrzymamy nigdy, więc muszę być przygotowany na różne scenariusze.

Jakie są priorytety transferowe - czy to są zawodnicy ofensywni, których potrzebujecie?

Pomidor (śmiech). Nie chciałbym dzisiaj mówić, na jakie pozycje są to zawodnicy, natomiast myślimy o dwóch, trzech pozycjach i zobaczymy, co nam przyszłość przyniesie. Nie chciałbym zdradzać, bo w przeszłości mówiliśmy, jakiej pozycji szukamy i później troszeczkę się męczyliśmy w trakcie okienka transferowego, więc zobaczcie w niedalekiej, mam nadzieję, przyszłości, na jakie pozycje szukaliśmy zawodników.

Czy jest szansa, że jeszcze przed obozem, na który wyjeżdżacie 10 stycznia ktoś do was dołączy i choćby jeden nowy zawodnik przepracuje z trenerem Elsnerem przynajmniej ten miesiąc przed pierwszym meczem wiosennym?

Na pewno byśmy tego chcieli, żeby nowy lub nowi zawodnicy dołączyli do zespołu w momen-

cie, gdy będziemy wylatywali do Belek na obóz, na pewno jest taki cel. Wszystko jest zależne od jakości zawodników, którzy będą dostępni w danym momencie na rynku oraz naszych możliwości. Jeżeli wszystko się zgra i okaże się, że będziemy mieli dobry timing, to oczywiście to jest nasz cel, bo nie ma nic bardziej komfortowego dla pracy każdego trenera, gdy ma do dyspozycji powiedzmy dziewięćdziesiąt, dziewięćdziesiąt pięć procent kadry zespołu, z którą rozpocznie nową rundę.

Czy w transferach to będą takie utarte ścieżki? Bo do tej pory można było wyróżnić kilka takich wiodących kierunków, prawda? Jak Skandynawia, Bałkany? Czy będziecie powielać te ścieżki, czy coś nieoczywistego pan proponuje zarządowi?

Myślę, że z bardzo wielu kierunków mamy wytypowanych zawodników, natomiast nie jest żadną tajemnicą, że specjalizuję się w rynku bałkańskim i też skandynawskim, więc zawsze spoglądam w stronę tamtych kierunków. Może być tak, że dany zawodnik z tych rynków

gra już w innym środowisku, z którego do tej pory na przykład nie pozyskiwaliśmy zawodników więc jestem otwarty. Na jakościowych zawodników ogólnie klub jest otwarty. Trener Elster również jest otwarty na takich, więc mam nadzieję, że ci, którzy dołączą do zespołu będą wartościową dodaną dla całego klubu.

Czy polski rynek jest zamknięty w tym sensie, że bardzo ciężko zrobić transfer z klubu ekstraklasy do ekstraklasy? Takich zawodników wyróżniających się z młodzieżowej reprezentacji Polski to raczej polski klub nie wyciągnie, bo oni spoglądają w kierunku zachodnich lig, jak choćby Pietruszewski. Wiadomo też, że ciężko by było, aby Filipa Różę któryś klub wam wyciągnął. Ale czy zgodzi się pan z refleksją, że właściwie transfery między ekstraklasowymi zespołami to jest margines.

Rynek wewnętrzny, tak jak pan wspominał, działa tak, jak działa. Nie jesteśmy taką ligą jak w Czechach, gdzie trzy największe kluby Slavia, Sparta, Viktoria Pilno pozyskują zawodników

od słabszych klubów, ale też współpracują z tymi słabszymi, bo jeżeli pojawia się utalentowany zawodnik, który nie ma szans na regularną grę, to trafia właśnie do nich. Tylko problem jest taki, że w polskiej ekstraklasie, jak pokazuje tabela, nie ma hierarchii i dzisiaj każdy chce grać o najwyższe cele. Myślę, że w ekstraklasie jest przynajmniej z dziesięć zespołów, które myślą poważnie o grze o europejskie puchary więc ciężko dzisiaj mówić o takich ruchach, bo liga jest nastawiona na rywalizację i ruchy między klubami mogą się odbywać, gdy na przykład zawodnik na rok przed końcem kontraktu zakomunikuje, że on już nie chce zostać i przejść do innego klubu. I przykładem takim jest Raków, który stara się robić ruchy wewnątrz ligi - takimi są pozyskanie Repki, Pieńki, Amayawa, czy wcześniej Mosura. Raków ma zasoby fi-

Staramy się wychwytywać zawodników polskich, którzy są może troszeczkę w słabszym momencie, ale mają wysoki potencjał

nansowe, aby inwestować w polskich zawodników. Nam jest oczywiście troszeczkę trudniej, ale nie mówię, że to jest niemożliwe. Staramy się wychwytywać zawodników polskich, którzy są może troszeczkę w słabszym momencie, ale mają na tyle wysoki potencjał, że jak zainwestujemy w nich troszeczkę czasu to mogą później się z nami wiązać.

Mówi pan o budżecie. Czy po przejściu klubu w sierpniu przez nowego właściciela Roberta Platka ten budżet się zmieni? Pan teraz ma większe możliwości niż pan miał?

To jest ciężkie pytanie, bo nie odczuwam tego, że mam dzisiaj, czy mamy w ogóle większe możliwości finansowe. Nie, staramy się trzymać w tych określonych realiach. Oczywiście, jak czuję, że mam jakiś ekstra temat, to idę do zarządu i informuję, że

możemy w przyszłości na danym zawodniku zawiązką zarobić. Ale to już bardziej pytanie do prezesa zarządu, żeby on się mógł wypowiedzieć na ten temat. Skupiam się na tym, żeby zidentyfikować jak najlepsze tematy dla Cracovii w danym momencie na rynku transferowym i też, żeby była zachowana pewna spójność. Czyli oprócz wartości sportowej potencjału, aby zawodnik był dobrym projektem biznesowym, aby w przyszłości Cracovia gdy poczuje, że ma dobrą ofertę, mogła tego zawodnika spieniężyć.

Jeszcze chcę wrócić do tego okienka letniego, bo ono było rekordowe. Pan zawsze mówił, że na ocenę takich transferów potrzebny jest dłuższy czas, że po pół roku raczej ciężko je oceniać. Mam taki prywatny ranking transferów, w pierwszej trójce na pewno by się zmieścili: Stojilković, Klich i Praszelik. Czy pan się zgadza?

Mateusz Praszelik, myślę, że miesiąc temu w tym rankingu by się nie znalazł. Nie chciałbym wyróżniać zawodników tak rankingowo. Wiadomo, że gdy napastnik strzela, robi liczby, to pogląd na niego jest zawsze bardzo dobry. W okienku transferowym możesz wykonać dużo przeciętnych transferów, ale gdy na pastnik strzela, to zawsze jest to pozytywnie oceniane.

Skoro mówimy o plusach, musimy też o minusach. Moje subiektywne zdanie jest takie, że zasłużyli na niego Aleksic i Charpentier z innych względów. W ogóle, czy pana czegoś nauczyło to, żeby jednak nie brać zawodnika, który ma nie najlepszą historię zdrowotną?

Mieliśmy dużo pytań, patrząc się na historię kontuzji Charpentiera. Diagnoza była taka, że będzie w stanie troszeczkę szybciej dołączyć do zespołu. Teraz czekamy na to, jak przejdzie okres przygotowawczy w zimie i myślę, że on będzie kluczowy, bo jeżeli chodzi o ocenę sportową, to ja dalej się podpisuję pod nią dwoma rękami. ©©